

Znad Popradu

Piwniczna Zdrój, Łomnica Zdrój, Kokuszka,
Wierchomla, Młodów, Głębokie, Zubrzyk

Pismo Samorządu Lokalnego
ISSN 1234-1223 podatek VAT-0%
Ukazuje się w I tygodniu miesiąca

Lipiec 2007 Piwniczna Zdrój
rok 19 nr 7 (194) cena 2,50 zł,
nakład 700 egz.

PROCESJA BOŻEGO CIAŁA



foto - Barbara Paluchowa

Najlepsi w gminie

Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie

Te słowa kanclerza i hetmana Jana Zamoyskiego stanowiły motto spotkania władz samorządowych z najlepszymi absolwentami szkół i gimnazjów z naszej gminy.

Spotkanie to odbyło się 20 czerwca 2007 roku w Urzędzie Miasta i Gminy, z inicjatywy pani burmistrz Joanny Leśniak, zaś bezpośrednim organizatorem był ZEAS pod kierownictwem p. dyrektora Kazimierza Litwina. W tej miłej uroczystości udział wzięli pan Przewodniczący Rady MiG Czesław Paprota, radny powiatu pan Cezary Burtak, piwniczańska poetka z Londynu Krystyna Dulak-Kulej, dyrektorzy i wychowawcy szkół i gimnazjów, rodzice a przede wszystkim najlepsi absolwenci. Ze specjalną dedykacją wystąpiły dzieci z kl. "0" piwniczańskiego Przedszkola nr 1, Bratki i Stokrotki pod kierownictwem pań Marii Izworskiej i Danuty Maślanka. Gratulacje i życzenia najlepszym złożyli pani burmistrz - Joanna Leśniak i pan Przewodniczący Rady MiG Piwniczna Czesław Paprota. Najlepszym absolwentem szkół i gimnazjów pani Burmistrz przyznała stypendium naukowe na cały rok szkolny 2007 /2008 w wysokości po 200 zł. miesięcznie

Otrzymał je **Justyna Jamrozowicz** z SP w Głębokiem (średnia 6,0), **Tomasz Żralka** z kl. VI b SP w Piwnicznej (średnia 5,9) oraz absolwentka kl. III a Gimnazjum w Piwnicznej - **Katarzyna Kierczyńska** (średnia ocen 5,71). Gratulacje i symboliczne kwiaty otrzymali wszyscy najlepsi absolwenci, ich wychowawcy, dyrektorzy szkół oraz rodzice stypendystów.

Pozostali najlepsi zostali nagrodzeni dyplomami i atrakcyjnymi nagrodami księżkowymi.

Ze Szkoły Podstawowej nr 1 im. Ziemi Piwniczańskiej:

Karolina Maślanka - kl. VIa średnia ocen 5,5

Anna Długosz - kl. VI c średnia ocen 5,6

Roma Faron - kl. VI c średnia ocen 5,5

Ze Szkoły Podstawowej w Kosarzyskach:

Mateusz Łomnicki - kl. VI średnia ocen 5,5

Ze Szkoły Podstawowej im. 9 komp.3 bat.1 PSP

AK w Łomnicy Zdroju

Anna Kucaba - kl. VI a średnia ocen 5,7

Agata Żywczak - kl. VI a średnia ocen 5,6

Klaudia Kulig - kl. VI a średnia ocen 5,5

Łukasz Fiedor - kl. VI b

średnia ocen 5,4

Ze Szkoły Podstawowej

w Wierchomli Wielkiej

Aneta Tokarczyk - kl. VI

średnia ocen 5,4

Z Gimnazjum Publ.

w Piwnicznej Zdroju

Dorota Polakiewicz - kl. III b

średnia ocen 5,4

Waldemar Gądek - kl. III c

średnia ocen 5,3

Żaneta Konstany - kl. III d

średnia ocen 5,2

Agnieszka Maślanka - kl. III e

średnia ocen 5,4

Z Gimnazjum Publicznego

im. mjr J. Zubka w Łomnicy Zdroju

Paweł Bołoz - kl. III a średnia ocen 5,5

Mateusz Adamczyk kl. III a średnia ocen 5,4

Beata Bołoz kl. III b średnia ocen 5,4

Imprezę zakończył słodki i owocowy poczęstunek.

Wszystkim tu wymienionym serdecznie gratulujemy tak dobrych wyników. A dodać należy, iż uzyskiwali oni też bardzo wysokie lokaty w wielu konkursach, przeglądach, festiwalach na szczeblu gminnym i rejonowym. Zakończył się kolejny etap wychowania, cieszy, że wychowania tak wszechstronnego. A jak mówił nasz Wielki papież Jan Paweł II Wychowanie służy w szczególnym tego słowa znaczeniu

(WŁD)





* Podpisana została umowa o współpracę z Wyższą Szkołą Przedsiębiorczości w Nowym Sączu. W ramach współpracy stu-

denci będą uczestniczyć w działaniach na rzecz rozwoju Miasta i Gminy w dziedzinach obejmujących: turystykę i rekreację; przedsiębiorczość, rozwój i promocję; ochronę środowiska i infrastrukturę komunalną. Działania studentów zawierać się będą w pracach dyplomowych, pisemnych opracowaniach, badaniach ankietowych, pogadankach, warsztatach, prezentacjach swoich pomysłów. Współpraca obejmować będzie też udział studentów w promocji gminy oraz w przygotowaniu materiałów geodezyjnych i inwentaryzacji infrastruktury technicznej i komunalnej.

* Na górze Kiczar przy alejkach spacerowych wyznaczono kilka miejsc wypoczynkowych i tam zamontowano ławki.

* W Łomnicy Zdroju pod opiekę Gimnazjum oddano odremontowane korty tenisowe, odnowiono boisko, naprawiono i pomalowano ogrodzenie, uporządkowano teren wokół.

* W sobotę 16 czerwca na stadionie odbyło się zakończenie sezo-

nu rozgrywek KS Ogniwo. W uroczystości udział wzięli Prezes Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Nowym Sączu Marian Kuczaj, który wręczył kapitanowi drużyny "Seniorzy" puchar za zajęcie I miejsca i awans do Ligi Okręgowej. Natomiast Zdzisław Łojan zastępca burmistrza wręczył kapitanowi drużyny trampkarzy starszych puchar za zajęcie I miejsca.

* W dniu 19 czerwca 2007 r. został rozstrzygnięty przetarg pisemny - nieograniczony na sprzedaż terenów narciarskich w Piwnicznej Zdroju - Obidza, składających się z działek nr 4861/6, 4861/8 o pow. łącznej 1,3078 ha. Nabywcą został mieszkaniec Suchej Doliny, który przez wiele lat prowadził usługi związane z narciarstwem i posiada rozeznanie co do możliwości zagospodarowania nabytych terenów.

* Podpisaniem umowy notarialnej zakończono wieloletnie negocjacje o nabycie do gminnego zasobu nieruchomości gruntu o pow. 0,11 ha "pod Kiczarem", niezbędnego na cele planowanej przebudowy ul. Kościuszki w Piwnicznej Zdroju.

* Komisja Majątkowa w Warszawie nadal nie rozstrzygnęła sprawy z rozszczenia Parafii w Wierchomli Wielkiej o zwrot gruntów w centrum wsi o pow. 1,5000 ha. Zobowiązała strony (Gminę i Parafię) do prowadzenia negocjacji ugodowych.

/b/

Policjanci bliżej

W pierwszej dekadzie czerwca spotkali się w Urzędzie MiG przew. osiedli i sołtysi (10 os—b) z funkcjonariuszami policji. Oprócz burmistrza J. Leśniak i jej zastępcy Z. Łojana w spotkaniu uczestniczyło 5 funkcjonariuszy - dzielnicowych oraz komendant Komisariatu w Piwnicznej St. Olszowski.

- Interes gminy nie zawsze pokrywa się z interesami pewnych grup. Obecnie opracowywana jest własnymi siłami strategia rozwoju gminy. Policja ma swoje problemy. Zapewnienie obywatelom bezpieczeństwa nie idzie w parze z odpowiednim wynagrodzeniem. Chcemy zbudować program w oparciu o wzrost sprawności działania policji. Jest to konieczne, ponieważ społeczeństwo ma wiele zastrzeżeń do pracy funkcjonariuszy. Żle świadczy i o nas i o policji, gdy ludzie zabijają sobie okna deskami - m—wił wiceburmistrz Z. Łojan.

- Ważna jest szczelność informacyjna - zwróciła się do policjantów burmistrz J. Leśniak - tak, aby ludzie chcący z policją współpracować (np. w ustaleniu sprawców zniszczeń czy kradzieży) byli podwójnie bezpieczni.

- Z policji nic nie wycieka - powiedział kom. St. Olszowski. Ludzie po prostu plotkują.

W dyskusji poruszono kilka temat—w.

St. Szkaradek - na każdym osiedlu są tablice. Prosimy o wywieszenie informacji o dzielnicowym oraz możliwościach kontaktu z nim. (podst. jest tel. 997, który łączy dalej).

St. Kulig - Należy skończyć z piciem alkoholu przy sklepach. Policja powinna jeździć w samochodach nieoznakowanych.

L. Latała-Zięba - to nie policja wydaje zezwolenie na sprzedaż alkoholu. Picie przy sklepie jest zabronione, ale jego zakazu powinna doglądać specj. komisja. Można karać właścicieli sklepów przytykających oko na pijak—w.

- Limit sprzedaży alkoholu obejmuje na terenie gminy 70 punktów - powiedziała **H. Diakow**, ale nie wolno tam robić nalogów. Na policję nałóżono obowiązek—w administracyjnych.

Janina Skoczylas podziękowała policjantom, że po zgłoszeniach podejmują działania dot. spraw rodzinnych.

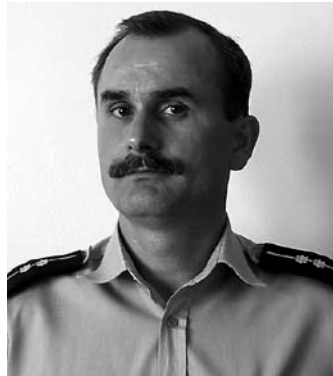
Maria Kulig - warto wrócić do komisji, w skład których wchodziłby mieszkańcy osiedla (wsi), policjant, strażak. Na spotkaniach komisji wymieniałyby informacje, zgłaszano problemy.

Leszek Więcek - kierownik rewiru dzielnicowych, zaproponował zorganizowanie 1 raz w miesiącu spotkania z dzielnicowym. Pracy związanej z biurokracją przybywa i funkcjonariusz nie może poświęcić większość czasu pracy na przebywanie w terenie.

Komendant Olszowski wyjaśnił, że samochodami operacyjnymi nieoznakowanymi mogą posługiwać się jednostki powyżej 25 funkcjonariuszy. Komisariat w Piwnicznej to 16 osób.

- Brak informacji jest rzeczą najgorszą - podsumowała burmistrz J. Leśniak, dziękując obecnym za przybycie. Proponowany na spotkaniu rodzaj kontaktów pozwoliłby na naniesienie na mapie gminy punktów szczególnie zagrożonych.

Nasi dzielnicowi



aspirant **Leszek Więcek** -
kierownik rewiru dzielnicowych



młodszy aspirant **Wiesław Kozieński** -
dzielnicowy os. Miasto, Młodowa,
Głębokiego, Kokuszki i Majerza



młodszy aspirant **Wiesław Szczęsny** -
Łomnica Zdrój, Wierchomla, Zubrzyk



starszy aspirant **Adam Kuśtowski** -
Kosarzyska, Czercz, Hanuszów



starszy sierż. **Rafał Maciak** -
cała gmina Ryto.

BAS



* Podpisana została umowa o wsp—łpracę Wyższą Szkołą Przedsiębiorczości w Nowym Sączu. W ramach wsp—łpracystudenci będą uczestniczyli w działaniach na rzecz rozwoju Miasta i Gminy w dziedzinach obejmujących: turystykę i rekreację; przedsiębiorczość, rozwój i promocję; ochronę środowiska i infrastrukturę komunalną. Działania studentów zawierać się będą w pracach dyplomowych, pisemnych opracowaniach, badaniach ankietowych, pogadankach, warsztatach, prezentacjach swoich pomysłów. Wsp—łpraca obejmował będzie też udział studentów w promocji gminy oraz w przygotowaniu materiałów geodezyjnych i inwentaryzacji

infrastruktury technicznej i komunalnej.

* Na górze Kiczar przy alejkach spacerowych wyznaczono kilka miejsc wypoczynkowych i tam zamontowano ławki.

* W Łomnicy Zdroju pod opiekę Gimnazjum oddano odremontowane korty tenisowe, odnowiono boisko, naprawiono i pomalowano ogrodzenie, uporządkowano teren wokół.

* W sobotę 16 czerwca na stadionie odbyło się zakończenie sezonu rozgrywek KS Ogniwo. W uroczystości udział wzięli Prezes Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Nowym Sączu Marian Kuczaj, który wręczył kapitanowi drużyny "Seniorzy" puchar za zajęcie I miejsca i awans do Ligi Okręgowej. Natomiast Zdzisław Łojan zastępcą burmistrza wręczył kapitanowi drużyny trampkarzy starszych puchar za zajęcie I miejsca.

* W dniu 19 czerwca 2007 r. został rozstrzygnięty przetarg pisemny - nieogra-

niczony na sprzedaż teren—wnarciarskich w Piwnicznej Zdroju - Obidza, składających się z działek nr 4861/6, 4861/8 o pow. łącznej 1,3078 ha. Nabywcą został mieszkaniec Suchej Doliny, który przez wiele lat prowadził usługi związane z narciarstwem i posiada rozczniane co do możliwości zagospodarowania nabytych terenów.

* Podpisaniem umowy notarialnej zakończono wieloletnie negocjacje o nabycie do gminnego zasobu nieruchomości gruntu o pow. 0,11 ha "pod Kiczarem", niezbędnego na cele planowanej przebudowy ul. Kościuszki w Piwnicznej Zdroju.

* Komisja Majątkowa w Warszawie nadal nie rozstrzygnęła sprawy z roszczenia Parafii w Wierchomli Wielkiej o zwrot gruntów w centrum wsi o pow. 1,5000 ha. Zobowiązała strony (Gminę i Parafię) do prowadzenia negocjacji ugodowych.

/b/

Przedstawiamy sołtys—w przew. osiedli

Pan **J—zeKulig**, sołtys Młodowa (2 kadencja). Zarząd w składzie: zast. sołtysa Kazimierz Pawlik, sekr. Ewa Kulig i członkowie: Jarosław Tokarczyk, Stanisław Dudeczak.

Fundusz sołecki w kwocie 5800 zł rozdysponowano na: budowę drogi do os. Widlaków i Dudeczaków (5100 zł). Pozostałe 700 zł przeznaczono na utrzymanie czystości. Droga została już wykonana - m—wsołtys. Będę się starał o budowę chodnika przy drodze biegnącej przez wieś.

Projekt jest wykonany. Trwają uzgodnienia środowiskowe. Koszty pół na pół z sumy 864 tys. zł. pokrywa Krajowa Dyrekcja Dróg Publicznych i Autostrad w Krakowie i gmina, która pokryła koszty projektu, ok. 30 tys. zł. Drugą ważną sprawą dla mieszkańców wsi jest budowa kanalizacji. Projekt tego przedsięwzięcia jest w trakcie opracowywania. Nie będzie to tania inwestycja (ok. 2.600 mln. zł). Projekt obejmuje Młodów, Głębokie, Witkowskie, "Armatury". Na przyszły rok chcemy rozpocząć budowanie następnego odcinka drogi na Kordowiec ok. 300 m. (ocena wstępna kosztów - ok. 25 tys. zł.). Dużym wyzwaniem jest budowa od podstaw drogi od strony Popradu. W tym rejonie jest 19 zabudowań. Ewentualna budowa ruszy w r. 2009, a przebudowę drogi wewnętrznej zaplanowano na 2010 r. Przebudowa zakłada jej poszerzenie o szerokość zlikwidowanego chodnika. Mam nadzieję, że władze gminy uznają potrzeby młodowian i złożone projekty wesprą w budżecie na następne lata.



Pani **Ewa Liber** została wybrana na przew. Osiedla Koszarzycka po raz drugi. W skład zarządu osiedla wchodzi: Jerzy Goryca, Zygmunt Porębski, Tomasz Matyszkiewicz, Barbara Schuster, Tadeusz Kluska i Wiesław Gumulak.

- Wraz z zarządem ustaliliśmy podział funduszu sołeckiego w wys. 14.400 zł. informuje pani Ewa. Pierwsze pieniądze, 600 zł, wydaliśmy na porządki wiosenne na osiedlu. Większość środków przeznaczaliśmy na drobne remonty (podsypki, kliniec) dróg: Cichoniówka, Rewalówka, Werbówki, na odcinek drągi na Zamakowisku w okolicy pomnika rozstrzelanych, oraz na Polanę, gdzie konieczne jest wprowadzenie ciężkiego sprzętu (koparka). Na Tromowej w górnym odcinku będą zakładane nowe betonowe przepusty. Pewna kwota poszła na przew—zi ułożenie dużych płyt betonowych na Podbukowcu. Staram się, aby drogi w naszym ciężkim górystym terenie były w dobrym stanie. Mieszkańcy osiedla chcieliby bez przeszkód dojeżdżać do swoich domów, podobnie jak, w razie konieczności, karetka pogotowia czy straż pożarna.

W rezerwie pozostało 2 tys. zł, które będą uruchamiane na bieżące najpilniejsze potrzeby. Jako osiedlowa starałam się robić wszystko, co było do tej pory możliwe. Cieszę się z zaufania jakim obdarzyli mnie mieszkańcy Koszarzyck i z pomocy jaką od nich otrzymuję. Ta pomoc jest czynnikiem nieodzownym, aby na osiedlu działało się coraz lepiej.

Barbara Paluchowa



XXXV tom Rocznika Sądeckiego - to zainteresuje piwnicznian

W pięknej ratuszowej sali im. St. Małachowskiego w N. Sączu odbyła się 15 czerwca br. promocja kolejnego XXXV "Rocznika Sądeckiego" 2007. Anonsujemy go w naszej gazecie lokalnej, bo sporo w nim materiału o Piwnicznej, o czym za chwilę. Tom XXXV poświęcono pamięci ks. prałata dr. St-wa Lisowskiego, którego w czasie promocji wspominała siostra Zofia - me. Zofia Dudek.

Dział "Artykuły i rozprawy" otwiera 11-stronicowy artykuł Anity i Antoniego Szczepanków "Ks. dr. St-wa Lisowski proboszcz parafii św. Małgorzaty w N. Sączu". W artykule podano obszerną bibliografię ks. dr. St-wa Lisowskiego zawierającą publikacje książkowe, w licznych czasopiśmie oraz zastawione w maszynopisach. I to już powód dla którego warto wziąć do ręki tom Rocznika.

"Wezbrane wody Popradu (maksymalnie wezbranie w Piwnicznej wyniosło 4 m) podmyły stok Kiczarza (707 m n.p.m.) w Beskidzie Sądeckim, z którego zeszło wielkie osuwisko do dna doliny. Utworzyło się wtedy krótkotrwałe jezioro którego wody sięgnęły murów kościoła w Mniszku, niszcząc jego część wraz z wieżą" (s. 203-204). To o wielkiej powodzi w 1813 r. czytamy w art. "Jan Rostworowski i jego diariusz". Wiele informacji o początkach P-nej znajdujemy w rozprawie prof. F. Kiryka "Miasta ziemi sądeckiej w XII-XVI wieku" zebrane w części "Piwniczna" s. 98-100.

W tym tomie RS zamieszczono również recenzję słownika "Dawni piwnicznianie" napisaną przez Tadeusza Dudę, a o bliskiej nas Spiskiej diecezji pisze piwnicznianin z urodzenia prof. Józef Długosz w recenzji "Schematyzm spiskiej diecezji 2005". W wielu innych artykułach, rozprawach rozproszone wiadomości, informacje dotyczące Piwnicznej. Odwiedzając bibliotekę, warto wziąć do ręki ostatni "Rocznik Sądecki" i nie zrażając się "opastością" tomu (559 s.) przynajmniej go przeglądnąć.

mal

Czytając "Znad Popradu"

W majowym wydaniu "Znad Popradu" zamieszczono sprawozdanie z VII Sesji Rady Miasta i Gminy. Radca prawny Urzędu - L.Gąsiorowska - "Świeżym okiem popatrzyłam na spółkę Wawel Service". Zdaniem nowego radcy prawnego, jest niedopuszczalne aby wartości apartów nieruchomości były inne dla spółki Wawel Service, a inne dla gminy. - Czy nawet wtedy kiedy umawiające się strony wyrażą na to zgodę? Andrzej Gąsiorowski (prawdopodobnie przedstawiciel Wawel Service) nie odniósł się do zastrzeżenia postawionego przez radcę prawnego.

Andrzej Korus - radny - stwierdził: "Firma Wawel Service jest inwestorem sprawdzonym". Jego zdaniem, twierdzenie burmistrza, iż jest to spółka niewiarygodna, budzi zdziwienie. Kategoryczne stwierdzenie: - "Celem istnienia gminy w spółce jest powstanie stacji narciarskiej, a nie osiąganie zysków" - odzwierciedla istotę zagadnienia. Wystąpienie radnego zostało zakończone retorycznym pytaniem: "Do kiedy będą trwały przepychanki w tej sprawie?" Burmistrz J.Leśniak stwierdziła, że prace nad umową trwają od dwóch miesięcy. Nie określiła terminu ich zakończenia. W czerwcowym wydaniu naszej gazety (str. 14 - uwagi o pewnym liście otwartym) zamieszczono informację: "W sprawie uruchomienia na tej górze (Kicarz) stacji narciarskiej mieszają się osoby trzecie, przez co inwestycja jest zablokowana, mimo doskonałej umowy przygotowanej na zlecenie burmistrza E.Bogaczyka przez prawników, profesorów UJ". A może w celu realizacji przedmiotowej inwestycji muszą zostać spełnione dodatkowe uwarunkowania, o których społeczeństwo Piwnicznej oficjalnie nie zostało poinformowane? Na stronie 8 tego wydania została podjęta próba wyjaśnienia "Jakie będą losy inwestycji na Kicarzu". Wywiad przeprowadzony tylko z jedną z umawiających się stron, nie jest rozwiązaniem szczęśliwym. Przedstawiono ponownie punkt widzenia Urzędu, który jest już dobrze znany i boleśnie odczuwany. Może warto spróbować zaprosić kompetentnego przedstawiciela spółki Wawel Service, w celu uzyskania szerszej informacji - z dwóch źródeł? Czy rzeczywiście trzeba tak długo badać umowę, "doktoryzować się na temat biznesplanu", oczekiwać na dostarczenie mniej czy bardziej potrzebnych dokumentów? Może lepiej włączyć się w załatwianie sprawy w oparciu o umowę przygotowaną przez prawników, profesorów UJ. Realizacja inwestycji na Kicarzu jest tak ważna dla Wawel Service, jak i dla mieszkańców Piwnicznej. Mamy być partnerami w działaniach, a nie przeciwnikami.

Jesteśmy zobowiązani do czynnego uczestniczenia w szybkim rozpoczęciu realizacji inwestycji. Musimy pomagać w uzyskaniu, a nawet przygotowywać za drugą stronę wszelkie opracowania wymagane zgodnie z literą prawa. Tak pojęte współdziałanie przyniesie oczekiwane przez społeczeństwo efekty. Sprawa niezwłocznej budowy stacji narciarskiej na Kicarzu jest zobowiązaniem wyborczym obecnego burmistrza! Poprzedni burmistrz uznał, że aby zrealizować omawianą inwestycję wystarczy inwestorowi nie przeszkadzać. Pogląd ten nie został zaakceptowany przez wyborców.

Trzeba mieć na uwadze, że nastroje Piwniczian, zawiedzionych przedłużaniem rozpoczęcia realizacji inwestycji, mogą się przełożyć na jasno określone konsekwencje prawne. W czerwcowym numerze Znad Popradu (str. 6 - ludzie mówią) zamieszczono wypowiedź: "Nawet gdyby gmina oddała te hektary na Kicarzu za złotówkę, to nie miałbym nic przeciw temu. Podobnie myśli moja rodzina i sąsiedzi. Niech się wreszcie dogadają i niech ruszy budowa wyciągów. Chcemy lepiej żyć po prostu". Wypada wreszcie na serio potraktować stwierdzenie radnego - Pana Andrzeja Korusa: "Celem istnienia gminy w spółce jest powstanie stacji narciarskiej, a nie osiąganie zysków". Warto pamiętać, że Piwniczanie chcą tego niezwłocznie!

Ewa Indykowska

Co dalej z rokowaniami?

Kluczem rozwoju gminy jest Sucha Dolina. Kicarz to nie góra narciarska, to wizytówka Piwnicznej. Spółka Wawel Service, która chce tę górę zagospodarować musi mieć środki finansowe na budowę inwestycji na Kicarzu. Firma Wawel Service wraz z innymi współnikami spółki z projektu umowy spółki, ma do 30 czerwca zająć stanowisko co do przyszłości tej inwestycji. Nie pozwolę zbić kapitału na majątku gminy - mówi burmistrz p.J.Leśniak.

Urząd w kwietniu br. wysłał do właścicieli spółki pismo z uwagami dot. zmian w projekcie umowy. Pierwsza uwaga dotyczyła zmiany w zakresie wnoszonego aportu; druga - umorzenia udziałów; trzecia - zabezpieczenia wpłaty pieniędzy z tytułu umorzenia udziałów, czyli wyzbycia się ziemi należącej do gminy; czwarta - ustanowienia hipoteki i piąta dotycząca pracy zarządu w momencie strategicznym dla spółki. W piśmie wysłanym do gminy 19 kwietnia Spółka Wawel Service Sp. z o.o. stwierdziła, że propozycje gminy są dla spółki nieakceptowalne i niemożliwe do spełnienia. /b/

Borownice pozostaną niebezpieczne

W związku z kolejnym wnioskiem i ponad stu pięćdziesięcioma podpisanymi mieszkańcami Borownic, Witkowskiego i ul. Krakowskiej, przy poparciu Gminy i radnego z Borownic, zwracaliśmy się z prośbą o spowodowanie ograniczenia prędkości na drodze krajowej nr.87 od Borownic, przez ul. Krakowską w kierunku Piwnicznej.

Uzyskaliśmy po długim okresie oczekiwania odpowiedź z Generalnej Dyrekcji Dróg oddział w Krakowie, że nasz wniosek opiniują negatywnie, stawiając tu za argument, że na tym odcinku brak jest zwartej zabudowy i nie ma tam nic oprócz stacji paliw i cmentarza, żadnych większych zakładów.

Przypominając, że we wniosku złożonym było wszystko dokładnie podane i opisane, nasuwa się pytanie czy Z-ca Dyrektora oddziału Pani Anna Reszczyk dokładnie przeanalizowała wniosek?, czy tylko w znany nam z poprzednich lat sposób załatwiła sprawę i zlekceważyła uciążliwość i niebezpieczeństwa z jakimi się borykamy.

Z poważaniem *Radny MIG Piwniczna Zdr—Adam Buczek*

Odpocznij nad Śmigowskim Potokiem - Projekt złożony do Fundacji Kropli Beskidu

Śmigowski Potok spływający z gór pasma Jaworzyny Krynickiej posiada ogromne, niewykorzystane walory krajobrazowe. Przepływa w pobliżu uczęszczanych szlaków turystycznych. Jego dzikie piękno, czystość wody, bogactwo roślinności i zwierząt nie jest wyeksploatowane i szerzej znane. Po obu stronach potoku rozciągają się unikalne wrzosowiska. Jest to miejsce spacerów i wypoczynku nie tylko mieszkańców, ale także wczasowiczów i kuracjuszy. Od 8 lat w Piwnicznej odbywają się spotkania poetów z całej Polski, a także twórców słowackich i łemkowskich. Jest to więc miejsce opisane w prasie i literaturze. Brakuje jednak stałego miejsca, w którym można by odpocząć, posłuchać szumu potoku, w niepowtarzalnym mikroklimacie, w zaciszu wrzosowych zboczy oglądać urokliwe widoki Beskidu Sądeckiego. Planowany teren rekreacyjny ze stolikami, ławkami, mini placem zabaw dla dzieci, miejscem na ognisko i punktem widokowym mógłby być wykorzystany na organizowanie szkolnych spotkań integracyjnych, imprez klasowych oraz śródwioskowych imprez kulturalnych ("Wrzosowisko"), spotkań rodzinnych itp.

Głównym celem projektu jest uprzątnięcie dwukilometrowego odcinka Śmigowskiego Potoku przez uczniów starszych klas SP w Piwnicznej-Zdroju oraz pozyskiwanie partnerów do stałej opieki nad potokiem i jego doliną. W przyszłości można tę opiekę rozszerzyć o położone nad potokiem wrzosowiska. Celem jest też stworzenie stałego miejsca wypoczynku nad Śmigowskim Potokiem z możliwością obserwacji wrzosowisk. Zgodnie z hasłem międzynarodowej imprezy "Wrzosowisko - Łączą nas wrzosy" planuje się skupienie społeczności wokół idei ochrony i dbałości o potok i położone nad nim wrzosowiska.

Co to panią obchodzi?

Piękny słoneczny ranek. Pora lekcji w szkole. Na schodach ulicy prowadzącej z Rynku trójka bardzo młodych ludzi prowadzi głośną i "bogata" słownikowo rozmowę, dwoje zaciąga się papierosami. Klęby dymu wokół młodych głów. Trudno przejść obojętnie wobec takiej sceny. Zwracam więc spokojnie uwagę. Reakcja natychmiastowa

- A co to panią obchodzi?

Zaskoczona pytaniem, nie daję się zbić z tropu.

- Obchodzi mnie i to bardzo - zawieszam głos, a oni spojrzenie na mnie - Obchodzi mnie bo jesteś dzieckiem prawie, powinieneś być w szkole. Niszczysz własne zdrowie, a ja nie chcę, by w Piwnicznej żyli cherlacy. Obchodzi mnie, bo za ileś tam lat może będziesz rządził Piwniczną. A może nie wiesz jak nikotyna działa? Obchodzi mnie jacy ludzie będą tutaj żyć.

Słuchali, o dziwo, nie przyrywając, ale z ogromnym zdziwieniem, a może z zaciekawieniem "że się jej chce gadać", a może, że ktoś się w ogóle zainteresował? Nie wiem.

Ale ta scenka nasunęła mi kilka ogólniejszych refleksji. Co mnie powinno obchodzić, a co nie. Kiedy człowiek powinien zabierać głos, a kiedy milczeć. W jakiej sytuacji mam prawo interweniować, a kiedy przejść obojętnie wobec tego, co się dzieje, choć dzieje się coś niedobrego. Na ile nasza reakcja, niezgoda, na takie sytuacje jest skuteczna?

Oczywiście mam w pamięci, swoje i innych przeżycia, gdy młody człowiek obrzuca upominającego niewybrednym słownictwem lub lekceważącym zdaniem. Ale na pewno nie wolno pozostawać obojętnym. Obojętność pozwala panoszyć się złości, chamstwu, agresji. A że się nam czasem oberwie? No cóż, za wszystko w życiu trzeba płacić. Za nieobojętność też. Pro publico bono. *ja*

Zasłużeni

Barbara Paluchowa - art. plastyk, poetka, red. naczelna naszej lokalnej gazety została decyzją Rady Powiatu Nowosądeckiego z dn. 25.V.07r. wyróżniona odznaką honorową "Zasłużony dla Ziemi Sądeckiej". Odznaki wręczali dn. 27 czerwca br. na uroczystej sesji Rady Powiatu Starosta Nowosądecki Jan Golonka i Przew. Rady Powiatu Stanisław Wanatowicz. Honorową odznakę nadano również m.in. **Marianowi Cyconowi**, burmistrzowi St. Sącza.

Międzygminne Centrum Wspierania Przedsiębiorczości powstało w UMiG w Piwnicznej w maju br.

1 raz w tygodniu (w czwartek między godz. 9.00 - 11.00) można zasięgać u fachowca bezpłatnych informacji. Zapraszamy wszystkich, którzy myślą o stworzeniu własnego przedsiębiorstwa, a także tych, którzy je prowadzą. */b/*

Wystawiono nas do wiatru

Oferta spędzenia 10 dni (od 5 - 14 czerwca br.) w pięknej okolicy górskiej była bardzo kusząca, tym bardziej, że i cena 550 zł taka w sam raz na kieszeń emeryta i program pobytu ciekawy. Przyjechaliśmy - 39 osób - z Poznania - na wypoczynek do Piwnicznej do ośrodka "Zamek" - spółki z o. o. Floryn mającej siedzibę w Szczecinie. Po przyjeździe (podróż z Poznania trwała kilkanaście godzin) pierwsza niemiła niespodzianka - odebrano nam bagaże, które odwieziono w mikrobusie - ale cała grupa emerytów musiała kilka km do ośrodka pokonać pieszo. Na miejscu następne rozczarowanie - pokoje klitki, bez stołu, krzesel, w łazience brak ręczników, mydła i detergentów. Podczas pobytu nikt nie sprzątał pokoi i nie wynosił śmieci. Zamknięto także ze względu na nasze bezpieczeństwo wejście na taras wyłożony zbutwiałymi deskami.

Również ciekawy program nie był do końca realizowany. Np. z 3 wyjazdów do wód termalnych w Wyżnych Rużbachach był tylko jeden, za który trzeba było zapłacić 157 koron, podobnie jak za wycieczkę do Krynicy (20 zł), Szczawnicy (15 zł), spływ Popradem (27 zł). Szczytem wszystkiego było pozbawienie nas więcej niż skromnych 3 obiadokolacji - za karę, że nie pojechaliśmy na 2 dniową wycieczkę do Budapesztu, na którą zgłosiło się tylko 12 osób. Musieliśmy kupować żywność, co jedna ze sprzedawczyń skomentowała do drugiej: "To pewnie ci z Zamku". Tych nieprzyjemnych zdarzeń nie były w stanie zrekomensować przepiękne

widoki i przyjemna pogoda. Aby bezpiecznie wrócić do ośrodka musieliśmy bardzo uważać na prowadzących do niego, a będących w fatalnym stanie schodach. Nasze negatywne odczucia w tym ośrodku przy-pieczętowało żądanie wpłacenia 8 zł na obiad w ostatnim dniu naszego pobytu, w czasie którego być może nie byliśmy nawet ubezpieczeni.

Czujemy się oszukani i wystawieni do wiatru. Ośrodkiem "Zamek" powinien z całą pewnością zainteresować się burmistrz Piwnicznej oraz SANEPiD. Stanowczo stwierdzamy, że takie traktowanie przybyszów nie przynosi chwały tej pięknej miejscowości.

W imieniu wszystkich uczestników - turnusu:

Krystyna Kowalczyk, Halina Posadzy, Elżbieta Baraniewska, Czesława Kłosińska, Teresa Jankowska, Wiesława Czyńska, Elżbieta Gasperowicz, Cezary Chrzanowski.

Serdecznie dziękujemy Państwu **Tomaszowskiemu** właścicielom firmy **TOMAX** - przyjaciółom gazety **Znad Popradu** za woleleńską nieodpłatną dystrybucję pisma, które, z przyczyn od TOMAXU niezależnych nie może być już sprzedawane w firmowym sklepie piekarni w Rynku.

Naszą gazetę można nabyć:

w "R-Z" - ABC - p. Reichertów w Rynku, w markecie Asort przy ul. Kazimierza Wlk., w "Centrum" - S. Ogórek, ul. Daszyńskiego, w Sklepie Wielobranżowym p. Kisielowskich w Rynku, w kiosku Ruchu przy poczcie, F.H. "Non-Stop" - T. Hajduga, ul. Węgierska, w Punkcie Sprzedaży Det. P. A. Szwała - Łomnica, u P. R. Ściurki, Zagrody, w F.H. "Puchatek" Kosarzyska i Punkcie LOTTO.

Urbanistyczne wizje Piwnicznej

18 VI Urząd MiG odwiedzili goście z Politechniki Krakowskiej: Elżbieta Węclawowicz-Bilska - prof.nadzoru PK dr hab. inż.arch., mgr inż. arch. Wojciech Wójcikowski, mgr inż.arch. Jakub Błachut z Instytutu Projektowania Miast i Regionów Wydz. Architektury PK. W ramach łączenia nauki z praktyką, które gwarantuje efektywność działania i podnosi konkurencyjność i atrakcyjność miejscowości, władze samorządowe zaproponowały współpracę z PK. Gmina posiada kilkanaście ofert inwestycyjnych w oparciu o miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. Architekci z Politechniki w oparciu o te oferty oraz wizje przeprowadzone w terenie będą zachęcali kilkudziesięciu studentów do opracowań urbanistycznych w formie konkursów projektowych. Opracowanie konkretnych proj.urbanistycznych dla gminy Piwniczna będzie tematem prac dyplomowych. W lipcu przyjadą tu studenci na praktyki. II grupa odwiedzi nas we wrześniu. Obie grupy będą opracowywać koncepcje urbanistyczne:

- 1) Centrum Miasta i Centrum os.Zdrojowe z os.Śmigowskie
- 2) Rejon Czercza i Radwanowa
- 3) Łomnica (dolna) i tereny nad Zagrodami i pod Karpałami + Majerz
- 4) Sucha Dolina

BAS



Rok 2008 - rokiem Piwnicznej?

Rok 2008 będzie 660 rokiem naszego miasteczka. Powinien być rokiem jubileuszowym Piwnicznej, rokiem który zmobilizuje mieszkańców, wszelkie tzw. czynniki społeczne, władzę samorządową do zrobienia czegoś bardzo konkretnego dla naszej miejscowości - powinien stać się rokiem szerokiej promocji naszego miasteczka. Powinna to być promocja w różnych dziedzinach poprzedzona jakimś ruchem do przodu, ruchem w dobrym kierunku, w wielu dziedzinach życia małej społeczności miasta. Jak to zrobić, powinien się zastanowić, zaplanować i realizować jakiś mądrze dobrany zespół ludzi, którzy zaangażują swoje siły intelektualne, swój czas i chęci w czynienie rzeczy pożytecznych dla dobra wspólnego. Uczynimy więc rok 660-lecia rokiem Piwnicznej w naszym wymiarze gminnym i powiatowym i zacznijmy coś robić.

Widzę pewne sprawy w sferze kultury, historii miasteczka, które przy takiej okazji można by ruszyć, załatwić, wykonać. Na tych łamach zachęcałam kiedyś młodych ludzi do podejmowania w ramach różnorodnych prac dyplomowych tematów związanych z Piwniczną. Już są takie prace gotowe, są pewnie też w toku opracowań. Trzeba je zgromadzić, stworzyć pewien zasób w bibliotece, uczynić je ogólnie dostępne. Wymaga to pewnych nakładów finansowych. Dla młodzieży studiującej warto ogłosić konkurs na prace na temat naszego miasteczka (gospodarka, przyroda, turystyka, kultura, oświata, regionalizm itp.) i pomyśleć o finansowym zmotywowaniu, może nagroda burmistrza?

Drugie ważne zadanie to opracowanie szerokiej bibliografii dotyczącej naszej miejscowości na przestrzeni powiedzmy XX i obecnego wieku. Warto w specjalny sposób, i ten rok mógłby być okazją do tego, wypromować miejscowych twórców. Myślę o wydawnictwie, w którym znajdzie swoje miejsce każdy z twórców - informacje o osobie, o twórczości, szeroka prezentacja ikonograficzna dorobku itp. Powinna to być publikacja z której ktoś przyjezdny dowie się czym dysponuje, co posiada i co poleca miejscowość, gdzie szukać rzeźbiarza, tkaczki, malarza, hafciarki, itp. Dla przyszłości zaś taka publikacja to zapis stanu obecnego - dla pamięci.

Dziesięć lat temu zaraz po ukazaniu się monografii Piwnicznej, jej komitet redakcyjny rozpoczął starania o wydanie albumu starych fotografii. Nie było wówczas możliwości finansowych. Sprawa powinna wrócić w krąg tematyki roku piwniczańskiego. W monografii lub słowniku "Dawni piwniczanie" utrwalono sylwetki nieżyjących już twórców ludowych (Wiktor Lebdowicz, Józef Grucela-Juda i in.). Trzeba pomyśleć o opracowaniu monograficznym każdej z tych postaci, ukazaniu ich na szerszym tle rodzimym, piwniczańskim. Może to będzie sugestia dla przyszłych dyplomantów?

Dla szerokiej propagandy uroków Piwnicznej warto pomyśleć o okolicznościowych pocztówkach ze stosownym nadrukiem, a może także poetycką inskrypcją? To wszystko jest w przysłowiowym zasięgu ręki, wszak specjalizuje się w takich wydaniach WiT, a poetów ci u nas dość.

W początku lat 90. powstała myśl utworzenia skansenu. Poczyniono wówczas pewne kroki, rozeznano skromne zasoby, planowano rozpoczęcie prac. Zajmowało się tym głównie TMP, a wspierał starania ówczesny burmistrz. Zmiana ekipy nie pozwoliła na zrealizowanie pomysłu. Może warto wrócić do tego planując kompleksowo rozwój Piwnicznej?

Każda z tych propozycji wymaga nakładów finansowych. Dlatego trzeba pomyśleć o programie, na który uda się pozyskać środki, może o kilku programach szczegółowych, dających możliwości korzystania z różnych funduszy. I tym powinni się zająć ludzie kompetentni. Sądzę, że nie wolno nam przegapić takiej okazji dla ożywienia miasteczka jak jego 660-lecie, ożywienia w każdej dziedzinie. Sugestie w sferze kultury regionalnej są drobną cząstką tego, co należałoby, można i trzeba zrobić.

Maria Lebdowiczowa

Młodzież na Węgrzech

Z inicjatywy G.K.R.P.A i N i przy pełnej akceptacji Pani Burmistrz Mi G Piwniczna Joanny Leśniak zorganizowano wzorem ubiegłego roku wycieczkę do Budapesztu w dniach od 15 -17.06.2007 dla 34 prymusów z pięciu szkół podstawowych i dwóch szkół gimnazjalnych z terenu miasta i gminy oraz dla sześciu wyróżniających się ministrantów z parafii Piwniczna.

Jak wyglądał przebieg wycieczki i jakich dostarczyła nam wrażeń podzielił się z Państwem uczennice z Gimnazjum w Piwnicznej Katarzyna Kierczyńska i Martyna Żywczak oraz Ania Durlak ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Piwnicznej.

Nasza trzydniowa przygoda w Budapeszcie zaczęła się już w piątek z samego rana, kiedy to wyjechaliśmy z Rynku w Piwnicznej. Po nieco długiej i męczącej podróży przyjechaliśmy do naszego hotelu, gdzie mieliśmy okazję odświeżyć się i zaspokoić swój głód. W radosnych nastrojach wyruszyliśmy na Wzgórze Gelerta, skąd rozpościerał się przepiękny widok na miasto, które o zmierzchu mieniło się tysiącem barw świateł. Po dokładnym sfotografowaniu panoramy miasta, Cytadeli oraz Statuy Wolności udaliśmy się w drogę powrotną do naszego hotelu. Drugiego dnia musieliśmy się zmierzyć z palącym słońcem, które towarzyszyło nam podczas zwiedzania zachwycającej Katedry św. Stefana i Wzgórza Zamkowego z Basztami Rybackimi, Rynkiem Budy i Zamkiem Królewskim. Następnie wytrwale studiując rozmówki polsko - węgierskie przybyliśmy na wyspę św. Małgorzaty, gdzie spędziliśmy kilka godzin bawiąc się i pływając. Każdy mógł znaleźć coś dla siebie, dlatego opuszczaliśmy kąpielisko z żalem w oczach, ale też zachwytem i nadzieją na powrót tutaj jeszcze raz. Po obiedzie w hotelu udaliśmy się w godzinny rejs statkiem po Dunaju, co dało nam możliwość zrobienia zdjęć najbardziej znanych i najpiękniejszych budowli stolicy Węgier. Szczególnie zachwylił nas swoją architekturą budynek Parlamentu. Przed kolejnym noclegiem mieliśmy także czas na zakupienie kolorowych pocztówek oraz najróżniejszych pamiątek.

Ostatniego dnia odwiedziliśmy malowniczą miejscowość Szentendre z malowniczymi uliczkami, której główną atrakcją było Muzeum Marcepana, gdzie mogliśmy obejrzeć słodkie eksponaty przedstawiające naszych animowanych ulubieńców z lat dzieciństwa. Tego dnia wzięliśmy także udział we Mszy św. po czym udaliśmy się na poszukiwanie pamiątek. Po naprawdę udanych zakupach wyruszyliśmy w drogę powrotną z przystankiem w słowackiej restauracji, gdzie zaspokoiliśmy głód wspianiałym obiadem oglądając ciekawe filmy. Wróciliśmy do Piwnicznej w godzinach wieczornych.

Również Ania Durlak uważa, że wycieczka bardzo się podobała. - Wszyscy zapamiętają ją na długie lata, bo dostarczyła nam wielu wrażeń. Pogoda i humory też nas nie opuszczały. Według mnie Budapeszt jest jednym z najcudowniejszych miast świata z pięknymi mostami na Dunaju.

Dziękujemy organizatorom oraz naszym opiekunom w czasie wycieczki za to, że zadbali o nasze bezpieczeństwo, atrakcje, wyżywienie i dobre humory.

Kasia Kierczyńska, Martyna Żywczak, Ania Durlak



Sukcesy siatkarek MUKS "Ogniwo"

29 V w Barcicach w hali sportowej rozegrano Turniej piłki siatkowej młodzierek najmłodszych (rocznik 1994) o Mistrzostwo Terenowego Związku Piłki Siatkowej w Nowym Sączu. Był to pierwszy turniej zespołów szóstkowych, w którym wystąpił zespół MUKS "Ogniwo" grający do tej pory tylko w zawodach minisiatkówki. W turnieju, który rozegrano systemem "każdy z każdym" uczestniczyło 6 zespołów. Rewelacyjnie w całym turnieju grał nasz zespół, który wygrał wszystkie mecze i zdobył tytuł Mistrza TZPS w Nowym Sączu.

Wyniki naszego zespołu:

MUKS Ogniwo : Podkarpacie Bobowa I 25 : 8 - 25 : 10

MUKS Ogniwo : Kromer Gorlice 25 : 9 - 25 : 9

MUKS Ogniwo : Barcice 25 : 11 - 25 : 16

MUKS Ogniwo : Podkarpacie Bobowa II 25 : 6 - 25 : 21

MUKS Ogniwo : Poprad St.Sącz 25 : 13 - 25 : 25

MUKS Ogniwo reprezentowały: K.Widomska, P.Gądek, W.Uryga, K.Maślanka, A.Giórko, J.Słaby, R.Faron, K.Nowak, M.Gumulak, J.Jamrozowicz, M.Lisowska.

I kolejny sukces na zakończenie sezonu 2006/2007. Tym razem nasze młode siatkarki wygrały Turniej młodzierek młodszych (rocznik 1993). Na tym turnieju byliśmy najmłodszym zespołem. Drużynę składającą się z dziewcząt klas VI wzmocniła Ania Jurczyńska, uczen-

nica I klasy gimnazjum. Turniej z udziałem 6 zespołów rozegrano 31 V w Nowym Sączu w hali II Liceum. Wyniki spotkań naszego zespołu: MUKS Ogniwo : Muszynianka Muszyna 21 : 19 - 20 : 13
MUKS Ogniwo : Kromer Gorlice 20 : 3 - 20 : 15
MUKS Ogniwo : Podkarpacie Bobowa 20 : 13 - 20 : 17
MUKS Ogniwo : Bociek Wojnarowa 20 : 3 - 20 : 9
MUKS Ogniwo : Sandecja N.Sącz 20 : 18 - 20 : 11

Tabela końcowa Turnieju:

1. MUKS Ogniwo Piwniczna 15 pkt. 10 : 0 sety
2. Muszynianka Muszyna 12 pkt. 9 : 7 sety
3. Bociek Wojnarowa 10 pkt. 5 : 5 sety
4. Podkarpacie Bobowa 9 pkt. 4 : 6 sety
5. Sandecja N.Sącz 9 pkt. 4 : 6 sety
6. Kromer Gorlice 5 pkt. 0 : 10 sety

W zespole MUKS Ogniwo grały: A.Jurczyńska, P.Gądek, W.Uryga, K.Widomska, A.Giórko, R.Faron, K.Maślanka, J.Jamrozowicz, M.Lisowska, M.Gumulak. Był to bardzo udany sezon dla naszego zespołu, który zdobył:

1. Mistrzostwo wojew—dztwaw minisiatk—wcczw—reki awansował do turnieju finałowego Mistrzostw Polski
2. Mistrzostwo TZPS w N.Sączu młodzierek najmłodszych
3. Mistrzostwo TZPS w N.Sączu młodzierek młodszych.

Gratulujemy

Trener zespołu: L.Życzkowski

Ernest i Lucyna

Wracając pogadał jeszcze z Glikera. Była w bazie badawczej na Antarktydzie i strasznie się nudziła. Robot samobieżny zbierał meteoryty, a ona zajmowała się klasyfikacją znalezisk, co było zajęciem żmudnym i rzeczywiście dość nudnym. Oddalenie od sklepów z ciuchami i biżuterią męczyło ją, obdzwaniała więc znajome i znajomych, żeby przynajmniej usłyszeć "odgłosy cywilizacji".

Kiedy pojawił się nad brzegiem, z plecaczkiem i w okularach z ekranikami, trimaran właśnie podpływał, a objuczone dziewczyny witały się okrzykami z koleżankami tworzącymi załogę. "Delfin" ustawił się bardzo blisko brzegu i po rozwiązanej kładce-trapie przeszli na pokład.

- Małgoska ma plantację soi, stąd ten trimaran - Lucyna przedstawiła mu z dumą "kapitankę" "Delfina". Włosy w kolorze pszenicznym, splecione w krótki, elegancki warkocz, rewelacyjnie opalona, wysportowana - zdążył to wszystko zauważyć, kiedy podawała mu rękę z promiennym uśmiechem zaskoczony nieoczekiwanym gościem dziewczyny.

- Mariola ma wytwórnię kremu z rokitnika zwyczajnego. Artystki, zwłaszcza aktorki cenią go niezmiernie. Jest naprawdę świetny - kolejne podanie ręki. Miała zielone, tajemnicze oczy i bursztynowe, fantazyjnie postrzępione włosy.

- Margarita i Ariadna są specjalistkami od budowy megalitycznych i Nwyvre. Wróciły właśnie z Bretanii i wypoczywają.

- Filigranowe to one nie są - myślał Ernest, kiedy wyrosnięte dziewczyniska podeszły bliżej.

- Może dźwigają te menhiry? - pozwolił sobie na "żart myślowy", kiedy ścisnął im dłonie. Podczas przedstawiania załogi "pasażerki" z wyraźną ulgą porozsiadały się na krzeselkach i rozpoczęły indywidualne konwersacje przez satelitarne, jak przypuszczał, mobil-komórkowce. Trimaran manewrował w tym czasie, obierając kurs w dół rzeki.

- W sterówce jest Agnieszka, zobaczysz ją później - wyjaśniła krótko Lucyna - Usiądź i płyn z nami. Płyniemy na wyspę. Otaczał go zatem tłumek superatrakcyjnych dziewczyn, a zamiast pretensjonalnym jachtem płynął z nimi na pokładzie "Delfina"...

- Ernest, ale ty masz szczęście" - Glikera znowu przypomniała o sobie.

- No cóż... - odmruknął uprzejmie

- Meteoryty to nie wszystkie.

cdn. **Leszek Mikołajczyk**

Dziewczyna lipca

Kasia Sikorska lat 18 z Piwnicznej uczy się w II klasie Technikum Żywności w Starym Sączu. Tańczy i śpiewa w RZ Dolina Popradu. Interesuje się sportem, szczególnie siatkówką. /b/



Podziękowanie

Dyrektor SP w Łomnicy zdroju składa serdeczne podziękowania Panu Dyrektorowi **Kazimierzowi Litwinowi** za pozyskanie 3 tapczanów na potrzeby kolonii. Dziękuje również Panu **Stanisławowi Skocznio** za transport sprzętu kolonijnego z Gołkowic do Łomnicy.

Sportowcy u Burmistrza

21 czerwca w Urzędzie odbyło się spotkanie działaczy KS Ogniwo i MUKS Ogniwo wraz z najlepszymi zawodnikami. Burmistrz **Joanna Leśniak** wręczyła pamiątkowe gratulacje i podziękowania za trud w kształtowaniu postaw młodzieży piwnicza-skiej.

KS Ogniwo: **Roman Kulig** - prezes, **Tadeusz Og-rek** - wiceprezes, **Robert W-jeik** - trener. MUKS Ogniwo: **Beata Polakiewicz** - prezes, **Leszek Źyczkowski** - wiceprezes i trener, **Andrzej Zgorzało** - sekretarz.

Natomiast najlepsi zawodnicy z rąk Pani Burmistrz otrzymali wyróżnienia za wybitne osiągnięcia sportowe w sezonie 2006/2007.

KS Ogniwo: Dawid Dulak, Paweł Polakiewicz, Andrzej Sztuczka, Damian Tomasiak, Kamil Gorczowski, Mirosław Dropek, Karol Tokarczyk, Marek Bagnicki, Andrzej Toczek, Michał Bogaczyk, Robert Hyclak, Jakub Petrylak, Daniel Porębski, Krzysztof Tokarczyk, Tomasz Rusiniak, Paweł Dulak, Marek Kowalik, Jakub Dulak.

MUKS Ogniwo - kl.VI: Kinga Widomska, Patrycja Gądek, Karolina Maślanka, Wioletta Uryga - Mistrzostwo województwa w minisiatkówce "czwórki" oraz Puchar Konstytucji 3 Maja. Będą reprezentować woj.małopol. na Mistrzostwach Polski we wrześniu w Zabru.

Agnieszka Górkó, Roma Faron, Joanna Słaby, Justyna Jamrozowicz, Magda Gumulak - zdobyły VI miejsce w Finale wojewódzkim. Katarzyna Nowak, Magda Lisowska. Trener: L.Życzkowski.



Piwniczna wie dokąd zmierza

Piwniczna-Zdrój posiada dobre warunki i sprawnie porusza się po wybranej drodze ze wskazanymi kierunkami. Rozwijają się tak, jak pozwalają jej możliwości. W sferze rozwoju gminy zadania muszą być podzielone, a miarą powodzenia jest bogactwo jej podmiotów. Dziś głównie stawia się na inwestorów i tylko ci mogą wypełnić listę brakujących atrakcji, zaś gmina przez własne inwestycje komunalne, głównie drogowe i wodno-ściekowe, stwarza coraz lepsze warunki i nowe możliwości rozwoju. Gmina nie jest przedsiębiorcą i nie może prowadzić działalności gospodarczej. Nie mogąc wprost realizować zadań biznesowych oferuje tereny do zagospodarowania. Oferta jest otwarta, a nowy plan zagospodarowania przestrzennego daje szerokie możliwości dla ciekawych pomysłów. Również planowanie gospodarcze, programy, projekty i obecnie przygotowywana strategia służą rozwojowi gminy oraz są elementem przyjaznym przedsiębiorczości. Nowa kadencja jest okazją do typowania nowych przedsięwzięć i wielu innowacji, ale jest też ciągłością działań, które należy mieć na uwadze.

W artykule radnego pana Tomasza Izworskiego pojawiły się wypowiedzi, które są jego własnymi spostrzeżeniami, a być może polegają na własnej interpretacji, albo wynikają z braku zrozumienia niektórych okoliczności. Ocena tych zdarzeń jest ostra i śmiała. Ocena wskazuje, zdaniem radnego, na nieprawidłowości w strukturach rady i pracy burmistrza /czytamy tam jeszcze o prezydium rady i zarządzie, a ponieważ takich organów nie ma, domyślać się należy, że chodzi o osoby funkcyjne w radzie i kierownictwo Urzędu/. Zarzuty o lekceważeniu czy ironii, trudno uznać za prawdziwe. Zgłaszane wnioski czy pomysły spotkały się w większości z uznaniem i akceptacją, oczywiście niektóre proponowane rozwiązania wymagają poświęcenia czasu, specjalnej debaty i rozważenia pod kątem możliwości realizacji. Trudno też zgo-dzić się z opinią o niewłaściwym planowaniu pracy rady. Ramowy plan jest w poszczególnych latach podobny poprzez niektóre stałe terminy i stałe obowiązki. Niemniej jednak każdy plan może być tworzony według potrzeb i pomysłów radnych - temat ten był poruszany w styczniu br. Szczytem naruszenia niezawisłości uznał radny powstanie jakiegoś nieformalnego klubu radnych. Nie ma takiego klubu, nie ma podziału na pokornych i niepokornych, nie ma niesfornych i niegodnych wtajemniczenia. Nie można też uznać, że rozmowy z radnymi poza posiedzeniami są łapaniem samorządowych idei. Rozmowy z radnymi są prowadzone przy okazji rozpatrywania różnych spraw. Na rozmowy takie - nie z obowiązku ale z potrzeby szerszego spojrzenia na problem - burmistrz roboczo prosi radnych kierując się albo pełnią funkcją, albo specjalizacją i doświadczeniem, albo osobistym zaangażowaniem poszczególnych radnych, a przede wszystkim zależnością terytorialną. Nie można też zgo-dzić się z zarzutem ograniczonego dostępu do burmistrza. Uzgadnia się najdogodniejsze terminy i godziny dla petentów i burmistrzów. Wynika to wyłącznie z organizacji pracy, ze względu na nasilenie różnych zajęć, spotkań, posiedzeń, narad na miejscu i wyjazdowych. Dlatego też szanując czas każdego najdogodniejszą formą jest umówienie się na konkretny termin. Na marginesie, nie wszystkie problemy muszą być osobiście przedstawione burmistrzowi. Większość indywidualnych spraw podlega merytorycznie odpowiedzialnym pracownikom, a dodatkowo pełnomocnik ds. kontaktów z mieszkańcami pomaga rozwiązywać wiele społecznych problemów - choć i tu aprobaty radnego nie dostrzega się.

Podsumowanie listu o spójnym froncie Samorządu i o przejrzystej lokalnej polityce nie jest niczym nowym, taka jest idea i rola demokratycznej wspólnoty wszystkich mieszkańców. Jeżeli więc dziś, bez względu na uzasadnione czy domniemane wewnętrzne nieporozumienia, uda się je przełamać, to Piwniczna wiedząc dokąd zmierza, tam dotrze - nawet, jeżeli będą momenty powolnego kroku niekoniecznie zwanego człapaniem.

Radni: *Czesław Paprota, Bronisław Rusiniak, Barbara Piekoszewska, Tadeusz Kluska, Michał Smyda, Barbara Schuster*

Czy nie człapie aby radny Izworski?

Artykuł 2 VI 2007 r "Dokąd zmierzasz Piwniczna" w gazecie "Znad Popradu" w dopisie "Radny ale nie bezradny" Tomasz Izworski budzi poważne zastrzeżenia i kontrowersje do słów "nowym elementem tego systemu tworzącego klimat tzw. "radnych bezradnych" było powołanie pełnomocnika koordynatora, który ma wyřęcać radnych udowadniając ich niezaradność - jest to bardzo smutne, że radny Tomasz Izworski nie rozumie funkcji łącznika społecznego, który pozwala przejść zagubionemu mieszkańcowi przez meandry zawilóści uregulowań urzędowych. Ta wypowiedź radnego wskazuje na niezrozumienie różnicy pomiędzy pracą radnego a urzędnika. Wyborcy z Łomnicy - Zdrój zgłaszają do mnie swoje niezadowolone z postawy radnego, rzucającego mocne publiczne oskarżenia. Jednocześnie w codziennym pełnieniu funkcji radnego nie wykazuje postawy współpracy z innymi radnymi, radą solecką, Burmistrzem. Postawa recenzenta, krytyka i arbitra nie spełnia podstawowej

funkcji radnego, pracy i współpracy na rzecz mieszkańców.

Przypominam p. Radnemu zakres powierzonych mu zadań w kwietniowym numerze miesięcznika "Znad Popradu":

1. Koordynacja bieżącej obsługi mieszkańców przez organy Miasta i Gminy, Urząd i jednostki organizacyjne oraz bieżąca współpraca w tym zakresie z pracownikami merytorycznie odpowiedzialnymi.
2. Utrzymywanie kontaktów z mieszkańcami, zbieranie ich opinii, przyjmowanie wniosków oraz monitorowanie załatwiania skarg i wniosków.
3. Monitorowanie najistotniejszych potrzeb mieszkańców oraz bieżąca ocena stanu zaspokajania zbiorowych potrzeb ze szczególnym uwzględnieniem zadań własnych gminy.
4. Stała analiza lokalnych potrzeb oraz ocena i prognozowanie możliwości ich realizacji przy współpracy z różnymi podmiotami, instytucjami i organizacjami pozarządowymi.

Barzo mi przykro, ale pańska postawa w artykule wskazuje na bezradność.

Lesława Wnęć

Kolejna rocznica

Dobrze, że dane nam było żyć na przełomie wieków i o wielu z nas powiadają, że jesteśmy pokoleniem Jana Pawła II. Po raz kolejny mogliśmy to odczuć 17 czerwca 2007 roku w Starym Sączu, na błoniach - gdy po raz kolejny wspominaliśmy wizytę Naszego Wielkiego Papieża. Nie tylko wspominaliśmy, z wypełnionych pielgrzymkami błoni - płynęła serdeczna modlitwa do świętej Kingi oraz westchnienia do Stwórcy o rychłe wyniesienie na ołtarze Tego, który przed ośmiu ledwie laty stąpił po tej ziemi, ze wzruszeniem patrzył na góry, odbywał z nami wędrówkę wspomnień - w niezapomnianej lekcji geografii a co najważniejsze - tak po prostu nawoływał nas do codziennej świętości.

I w tym roku tak bardzo czuliśmy Jego Ducha w czasie Mszy św. odprawianej przez kardynała Franciszka Macharskiego, biskup - wiktora Skworca i Władysława Bobowskiego, oraz gości z Watykanu księży Jana Głowczyka (z ziemi Sądeckiej) i Pawła Ptasznika, który wygłosił homilię - wychodzącą z poetyckiego słowa niezapomnianego Papieża i przypominającą samorządowcom ich powinności. Bowiem właśnie w Starym Sączu św. Kinga została ogłoszona patronką samorządowców. Tego czerwcowego dnia rozgrzewało nas nie tylko prawie letnie słońce, serca nam rozgrzewały wspomnienia i pamięć o Tych Wielkich, którzy byli tu przed nami.

(wda)



Sękacz

Piwniczna-skie Muzeum otrzymało nicciodzienną przesyłkę z dalekiego Podlasia. Sękacza przysłał kolekcjoner banknotów, kartek żywnościowych itp. pan Kazimierz Halczuk z Zeszczynki, pow. Biała Podlaska.

(...) Proszę przyjąć ten skromny wypiek regionalny (sękacz - bankuch) z życzeniami by Wam smakował. Wypiek ten może wytrzymać do 5 miesięcy, a jeśli zeschnie i stanie się twardy wystarczy na krótko zmoczoną ściereczką. Jeśli będzie smakował to proszę dać znać to wysył przepis względnie zaproszę na szkolenie".

Z pozdrowieniami *K. Halczuk*

Święto rodziny i parafii

Nieczęsto zdarzają się w parafii prymicje. Jeszcze rzadziej podwójne prymicje, jak to miało miejsce 27 maja br. Dwaj neoprezbiterzy ks.Paweł rocznik 1981 s. Ewy i Jana Bogaczyków zamieszkały przy ul.Źródlanej (na Równi) i ks. Adam r.1982 syn Zofii i Tadeusza Kumorków zamieszkały przy ul.Sobieskiego, po święceniach w dn. 26 maja, odprawili wspólnie swoją mszę św. prymicyjną w swojej parafii.

Dzień wcześniej w godzinach popołudniowych parafia powitała neoprezbiterów na Borownicach, skąd w korowodzie banderii i konnych zaprzęgów, w towarzystwie ZR Dolina Popradu, przyproceedziła ich do parafialnej świątyni. Obaj młodzi księża odprawili w tym dniu nabożeństwo majowe.

Piękny poranek niedzielny współtworzył nastrojową atmosferę. Powiewały od lekkiego wiatru młode brzożki, którymi przybrano drogę z domów prymicjantów do kościoła, wstążki zdobiące umajone zieleciną krzyżyki. Kiedy do oczekujących przed domem sąsiadów i znajomych wyszedł młody kapłan w towarzystwie rodziców i rodziny, powitano Go oklaskami, wzruszeniem, nawet skrywaną łzą. Orszak z prymicjantem, którego otoczyły dziewczynki w białych albach, ruszył do kościoła. Chyba w tym czasie wyruszył spod domu ks.Adam, bo na spotkanie obu u wylotu ul. 3 Maja w Rynku trafili w sam raz. Stąd ruszył pod plebanię jeden wspólny orszak, prowadzący dwu młodych kapłanów, którzy wspólnie z rodzicami zostali zaproszeni na plebanię.

Momentem niezmiernie wzruszającym było błogosławieństwo rodziców. Najpierw matki, potem ojcowie wypowiedzieli słowa

błogosławieństwa nad głowami swoich synów. Potem znak krzyża nad pochylonym kapłanem - synem i sformowanym przez kapłanów, lektorów, ministrantów orszak przeszedł do kościoła, gdzie oczekiwali parafianie i gotowy do występu zespół. Zespół młodzieżowy przygotowany "pod wodzą" ks.Mikołaja zaprezentował piękny okolicznościowy program słowno-muzyczny. Solistkami zespołu były Tokarczyk i Ania Tomasiak, na flecie i na skrzypcach grały dziewczęta ze szkoły muzycznej w Nowym Sączu zaproszone przez Marcina Bogaczyka. Pieśni i teksty o kapłaństwie wprowadziły w nastrój uroczystości, w atmosferę oczekiwania na mszę św. Sprawował ją ks.Paweł w koncelebrze z ks.Adamem. Kazanie głosił ks.prof. Michał Bednarz z WSD. Oprawę tej liturgii pięknie przygotowali lektorzy, zespół młodzieżowy pod opieką ks Mikołaja i chór parafialny.

Po mszy św. życzenia i gratulacje złożyli księżom przedstawiciele parafii, a ks. proboszcz w swoich życzeniach przywołał wspomnienie starca Symeona, gdyż czuje się szczęśliwy, iż w ostatnich latach swojego kapłaństwa, przed odejściem na emeryturę w niedługim czasie, P.Bóg pozwolił doczekać się w parafii dwu kapłanów. "Mogę ze spokojem odejść" - powiedział ks.J.Wątroba na zakończenie.

Ks.Adam w swoim i kolegi - kapłana imieniu podziękował obecnym kapłanom, a byli wśród nich prefekt seminarium ks.dr Tomasz Kudroń (przed kilkunastu laty w tej parafii jako neoprez-

biter rozpoczął swoją drogę kapłańską), wspomniany już ks.prof M.Bednarz, kapłani z dekanatu, dawni katecheci: ks.Józef Sadowski i ks.Damian Kostrzewa i inni zaprzyjaźnieni z prymicjantami kapłani. Ks.Adam podziękował też tym wszystkim, którzy pracowali nad przygotowaniem uroczystości i parafianom, których modlitwa towarzyszyła w ciągu 6 lat przygotowywania się do kapłaństwa. Błogosławieństwa udzielili prymicjanci swoim rodzicom, potem kapłanom i siostram zakonnym, rodzinom, dziadkom (kapłaństwem wnuków cieszyli się żyjący jeszcze dziadkowie ks.Pawła, pp.Bronisława i Antoni Kuligowie). Na błogosławieństwo prymicjantów czekali wszyscy, choć uroczystość przeciągnęła się w czasie. Czekali wszyscy, bo przecież to było święto całej parafii, bardzo rzadkie święto. Ostatnie prymicje przeżywała parafia 10 lat temu - w 1997 r. sakrament kapłaństwa przyjął wówczas ks. Janusz Michalik. Ile lat będziemy czekać na kolejne prymicje w parafii? Obecnie parafia nie ma w seminarium ani jednego kleryka. Ale przecież "kapłan z ludu jest wzięty". Może?

Miejmy taką nadzieję. *Maria Lebdowiczowa*



Dar z siebie

Ks. Paweł Bogaczyk r. 1981 syn Ewy i Jana urodzony i zamieszkały w Piwnicznej przy ul.Źródlanej, ma młodszego brata. Ukończył technikum budowlane w N.Sączu w 2000 r. i rozpoczął studia w Wyższym Seminarium Duchownym w Tamowie. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk biskupa W.Skworca 26.V. 07.



Na pytanie czym są dla młodego kapłana prymicje, odpowiedział: Do tego momentu przygotowywaliśmy się 6 lat. Uczestniczyłem w życiu parafii jako kleryk, diakon, ale to było co innego. Prymicje to moment zjednoczenia z Chrystusem. Nasze prymicje miały świetnie przygotowaną oprawę, program, który mnie wzruszył, ale moja uwaga skupiona była na tabernakulum, na ołtarzu. Myślałem o tym, by być z J.Chrystusem, który mnie powołał - to spotkanie najbliższe z Chrystusem.

** Słyszysz się zdanie, Re kapłaństwo to zawód - jak każdy inny. Czy moŜnasie z tym zgodzić?*

Ks.Paweł - Spotykamy się z takim zdaniem, ale nigdy bym tak nie powiedział. To jest dar z siebie dla drugiego człowieka. Jestem człowiekiem i nie wiem, jak potoczy się moje życie. Ale wiem jedno: jeśli będę blisko Chrystusa na mod-

litwie, będę się z Nim jednoczył w Eucharystii, to moje kapłaństwo nie będzie zawodem, będzie służbą człowiekowi.

** Czy słuŜba człowiekowi to specjalny rodzaj powołania, powołanie kapłańskie?*

Ks.P - Myślę, że i w małżeństwie i w różnych zawodach człowiek nastawia się na tę służbę. Kapłaństwo ma rys oddania Chrystusowi, które dokonuje się w czystości. I ta czystość, zwana celibatem, pozwoli otworzyć się pełniej na drugiego człowieka. Na ile się jest blisko Chrystusa, na ile będzie się przy Nim trwało, na tyle będzie się służyć człowiekowi. Bez tego fundamentu, ta posługa może przyjść z trudnością.

** Powołanie - pomówmy o nim - jak się rodzi, pod jakimi wpływami?*

Ks.P - To był dłuższy czas, stopniowe przygotowanie się do podjęcia decyzji. Ale dzień kiedy ją podjąłem, pozostawiam w swoim sercu, dla siebie. Rodzina jest pierwszym kościołem, który pomaga powołaniu. Był czas wspólnej modlitwy i czas zostawiony na własną refleksję. Samodzielnie podjętą decyzję rodzice zaaprobowali, bo wiedzieli, że jestem odpowiedzialny, towarzyszyli nieustannie modlitwą. Od zawsze byłem ministrantem, później lektorem, blisko w środowisku zaangażowanym w życie Kościoła parafialnego, chodziliśmy razem w góry, na pielgrzymki piesze. To daje okazję otwierania się na drugiego człowieka. Pan Bóg pozwolił mi być też w innej jeszcze grupie, w klubie sportowym, między ludźmi, gdzie nie zawsze łatwo być świadkiem Chrystusa. Paradoks, ale w tej grupie dużo się nauczyłem; porozumiewania się z ludźmi, wytrwałości, chodzenia trochę po cienkim lodzie, konfrontacji postaw, odpowiadania sobie na trudne proble-

my, nietatwych wyborów, choćby słownika codziennego. W czasie lat nauki w seminarium przychodził człowiek do seminarium z problemem trudnym i nagle myśl "jest środa, w parafii na nowennie ks.Proboszcz przypomni o modlitwie w intencji nas kleryków Adama i Pawła" i od razu łez, jasnie. Taka modlitwa to wielkie wsparcie, które dodawało nam sił. Bo powołanie dojrzewa w ciągu 6 lat nauki. Na początku główną rolę odgrywały emocje, wiedza zdobyta w seminarium. sprawia, że ostateczna decyzja podejmowana przed diakonatem opiera się na racjonalnych podstawach, na wiedzy o kapłaństwie.

*** Świecenia. W świadomości laikatu moment leżenia krzyżem jest ważny b.poruszający.**

Ks.P - Nie ma może tej wiedzy wśród świeckich, ale święcenia diakonatu są b.ważne. Diakon wstępuje w szeregi duchowieństwa, ma obowiązki jako osoba duchowna, bo złożył trzy śluby; ślub czystości, posłuszeństwa, i modlitwy brewiarzowej. Leżenie krzyżem w czasie przyjmowania ostatnich święceń daje poczucie niezwykle - sam wobec Chrystusa, rozmawiam z Nim modląc się.

*** Jaka będzie przyszłość - może dalsze studia?**

Ks.P - O mojej przyszłości zadecyduje ks.biskup. Na pewno pójdę na parafię, bardzo tego chcę. W czasie praktyki mogłem spojrzeć na życie parafialne, życie we wspólnotie kapłańskiej, na to jak działa parafia i różne mniejsze wspólnoty, grupy. Pociąga mnie praca z grupami młodzieży, ale będę robił to, co będzie potrzebne w parafii.

*** Co zostanie w pamięci z dnia prymicji?**

Ks.P - Przeżycie wielkiej radości w kościele; program, Msza św., życzenia jakie usłyszeliśmy, obecność tylu parafian, którym jeszcze raz mówię Bóg zapłać za modlitwę, za wszystko. Rodzinie, sąsiadom, znajomym, moim rówieśnikom będę dziękował modlitwą za każde dobro jakiego doznałem.

*** Dziękuję za rozmowę i Ryczę Bożego błogosławieństwa w pracy duszpasterskiej.**

W krótkiej rozmowie z p. Ewą Bogaczyk, mamą ks. Pawła, usłyszałam: Prymicje syna to jedno wielkie pasmo wzruszeń. Moment największego wzruszenia to ten, kiedy ujrzałam w rękach syna kielich i Hostię, taka ogromna radość - to jest kapłan. Święcenia diakonatu trochę przygotowały nas na wzruszenia, ale leżenie krzyżem w czasie święceń porusza każdego, ale nas rodziców w sposób szczególny. Moi rodzice też byli bardzo wzruszeni, że mają wnuka księdzem. Druga babcia doczekała tylko obłuczyn, była szczęśliwa widząc wnuka w sutannie.

Powołanie to jest w pierwszym rzędzie sprawa rodziny, atmosfery jaka w niej panuje, wspólnej modlitwy, modlitwa musi towarzyszyć nieustannie. Kiedy Paweł zdecydował o swojej przyszłości w kapłaństwie i powiedział o tym zaprzyjaźnionemu paulinowi, ten się zwrócił do mnie: Matko, teraz nie wypuszczaj z rąk różańca". I przypomniał mi o tym w czasie prymicji: Teraz trzeba się modlić jeszcze więcej". Jestem przekonana, że to kapłaństwo jest wymodlone również przez parafię i za to jesteśmy wdzięczni kapłanom i parafii. Ks. Biskup w specjalnym liście do rodziców młodych kapłanów napisał m. in. dziękuję Wam za wielkoduszne ofiarowanie syna Kościołowi (...) Proszę Was o zachowywanie z Synem - kapłanem serdecznej i Ryczej więzi rodzinnej oraz o wspieranie Go modlitwą i świętością Waszego życia (...) błogosławieństwem dla Kapłana pozostaje nadal pomoc rodziców i atmosfera rodzinnego domu, w którym rodziło się i dojrzewało powołanie".

ML

Kapłaństwo - szczegóły powołanie

Ks. Adam Kumorek r. 1982 syn Zofii i Tadeusza ur. i zamieszkały w Piwnicznej przy ul.Sobieskiego. Najmłodszy w rodzinie, ma przyrodną siostrę i dwu starszych braci, z których jeden założył już własną rodzinę. Ukończył lic. ogólnokształcące w St.Sączu i w 2001 r. rozpoczął studia w Wyższym Sem. Duchownym w Tamowie. W dn. 26 maja br. przyjął święcenia z rąk biskupa W.Skworca w katedrze tamowskiej.

ML - Czym są prymicje dla młodego kapłana?

Ks.Adam - To jest wielkie przeżycie. Skończył się okres Rycia



seminaryjnego i przychodzi człowiek do swojej parafii już w innej roli. Już jako kapłan staje za ołtarzem w ornacie, będąc odprawiał Mszę św. w rodzinnej parafii. To bardzo wielkie przeżycie i wzruszenie sprawować Eucharystię, mszę św. prymicyjną w parafii, gdzie było się dzieckiem, młodzieńcem.

ML - Czy godzi się ksiądz ze zdaniem jakie się nieraz słyszy, że kapłaństwo to zawód—jak kaŗdy inny?

Ks.A - Kapłaństwo to szczególne powołanie i nie rozpatrywałbym tego w kontekście - zawód. Jan Paweł II mówił o tym w swojej książce "Dar i tajemnica". Kapłaństwo jest pracą, pracą z ludźmi, kapłańską pracą. Ale potraktowanie kapłaństwa jak zawodu jest b.wąskie. W pojęciu kapłaństwo mieści się służba, trudno zresztą w tym miejscu mówić o tym szeroko, ale nie mówiłbym o kapłaństwie jako zawodzie.

ML - Raczej jak o powołaniu? Specjalnym powołaniu? Jak to jest z powołaniem, co na nie wpływa?

Ks.A - Odkąd pamiętam, zawsze chciałem być księdzem i decyzja rodziła się w moim sercu. Ale z decyzją były rozterki jeszcze po maturze. Złożyłem nawet papiery na AP w Krakowie, jeszcze się wahałem. Wybrałem seminarium i czas po maturze to był mój czas, kiedy rozeznawałem czy to słuszne. To był okres zmagania, weryfikacji, utwierdzania się, że to moja droga. Mówi się, że rodzina jest pierwszym seminarium, w którym dojrzewa powołanie. I moje powołanie rozwijało się domowo, nie byłem ministrantem ani lektorem. W mojej rodzinie był ten czynnik, który człowieka kształtował. Postawa moich rodziców, mojej babci. Już niestety nieżyjącej, był pewnym impulsem, chociaż nikt mnie nie namawiał, nie zachęcał ani nie zmuszał. Poszedłem za głosem serca. "To jest twoja decyzja, ja cię nie zmuszam ani nie namawiam" powiedziała mi mama, gdy wyjeżdżałem do SD. Na pewno wpływa rodzina, środowisko, praca kapłanów, siostr zakonnych. Dla mnie budującą była postawa ks.Proboszcza, wzór jego kapłańskiej pracy, realizowania jego powołania, co obserwowałem w szkole i w parafii. Słowo głoszone przez niego utwierdzało mnie w powołaniu. Dziękuję parafianom za modlitwy jeszcze przed seminarium. Modlitwa nowenna cotygodniowa była paliwem, które nas podtrzymywało. Jestem przekonany, że dzięki tej modlitwie jesteśmy księżmi. I proszę o modlitwę. Tak nam jej trzeba u początku drogi kapłańskiej szczególnie. Zasmakowaliśmy życia kapłańskiego w czasie praktyki. Mieliśmy możliwość spojrzenia jak to wygląda tak dzień po dniu. Ja osobiście zetknąłem się z dziećmi i młodzieżą od podstawówki do liceum, spotkałem też w tej parafii wzór wspólnoty kapłańskiej. To było takie zetknięcie nabytej wiedzy - teorii z praktyką.

ML - Proszę opowiedzieć o święceniach. Dla człowieka świeckiego to coś niezwykłego, za moment szczególnie wielu uznaje leżenie krzyżem.

Ks.A - Święcenia to wielkie wydarzenie w życiu kandydata do kapłaństwa i wydarzenie dla wspólnoty seminarium. Przygotowuje się do tego cały rok, wszak jako Alma Mater wydaje nowych kapłanów dla diecezji. Moment bardzo podniosły. W katedrze rodziny kleryków, przyjaciele. Kandydaci w szatach wychodzą w procesji z zakrystii do bazyliki, gdzie uczestniczą w obrzędzie święceń, we Mszy św. Na pewno robi wrażenie na obecnych to leżenie krzyżem. Przełożeni mówili nam, że wtedy należy prosić Boga o wszystko - o pomoc w kapłaństwie, za rodzinę, parafię. Dla mnie b.ważnym momentem było włożenie rąk biskupa - przekazanie sukcesji, która trwa od czasów Chrystusa: przekazanie władzy odpuszczania grzechów, sprawowanie Eucharystii, władza szafowania Sakramentów. Namaszczenie dłoni olejem św., przekazanie pateny z chlebem, kielicha z winem do sprawowania Eucharystii takie zewnętrzne znaki odbierania władzy kapłańskiej i wreszcie pocałunek pokoju biskupa - oddanie w ojcowskie ramiona; ten biskup mnie święcił, jemu należy się szacunek i posłuszeństwo - biskupowi diecezjalnemu, "służysz mnie i moim następcom" - mówi biskup, a więc każdorazowemu ordynariuszowi.

ML - Już po święceniach, po prymicjach, a co w przyszłości?

Ks.A - Dowiem się 10 czerwca, kiedy zostaną nam wręczone nominacje. Na pewno praca w parafii. bo przecież do tego przygotowuje się kapłan. Jeśli mogę chciałbym podziękować parafii za zaangażowanie się w przygotowanie prymicji. To widomy znak - parafianie cieszą się, że wychowali księży, wymodlili. To specjalne podziękowanie chorąm za modlitwę w naszej intencji, mojej i kolegi Pawła. Dziękuję także tym, którzy zadbali o zewnętrzne formy - mieszkańcom Uwrocia, orszako-wi który nas witał i wprowadzał w sobotę do kościoła, młodzieży za piękny program, chórowi. Prymicje będę pamiętał długo, także ze względu na udział parafii w mojej i rodzinnej radości.

ML

fol. Antoni Lebdowicz

Przelotny przyjaciel - nasz brat

Usiadłam w samolocie nie na swoim miejscu przy oknie, licząc na to, że będzie ono puste i tym samym wygodniej się prześpię po całonocnym pakowaniu i rannej zmianie w pracy na lotnisku Heathrow w Londynie. Miejsce to jednak należało do młodego człowieka, który, o dziwo, zachował się bardzo grzecznie i zajął mniej wygodne miejsce pośrodku. Zapytany komu zawdzięcza tak dobre wychowanie - matce czy szkole, odpowiedział, że matki nie pamięta, bo miał pół roku gdy zmarła. Na pytanie o ciepło rodzinne odpowiedział, że różnie to z tymi ciotkami bywało.

Twarz miał ładną, ujmującą, podobną do znanego aktora, ale smutną, jak gdyby potwierdzającą ból wypowiedzianych przed chwilą słów. Był rozmowny i ufnie patrzył w moje oczy udzielając szczerych odpowiedzi i komentarzy do moich myśli i pytań. Pokazał mi zdjęcie swojej dziewczyny i choć myślamy już przy niej w Krakowie, mając we mnie wyrozumiałego słuchacza, podsumowywał swoje, obecnie już szczęśliwe, ale początkowo tragiczne, pięć lat w Anglii. Do Zjednoczonego Królestwa przyjechał, jak setki innych, na fałszywe ogłoszenie w Gazecie Wyborczej, zapłaciwszy jeden haracz w Polsce, a potem drugi, na wejście do domu, który okazał się kilkunastoosobowym gniazdem ofiar takich jak on, czekających o głódzie, bez znajomości języka na obiecywaną z dnia na dzień pracę. Większość ofiar, po jakimś czasie, maltretowana, zastraszana, załamywała się i wracała do kraju, zwalniając brudny, goły materac dla następnej ofiary. Mój rozmówca jednak wracać nie miał do kogo i to go determinowało do przetrwania. Języka nie znał, poskarżyć się nie było komu. Marzenia o pracy były nielegalne - było to przecież na dwa lata przed przystąpieniem Polski do Unii. Okazało się, że owo nieszczerne gniazdo w rękach polsko-pakistańskiej mafii znajdowało się o parę ulic ode mnie w Slough pod Londynem. Kiedy mu powiedziałam jak bardzo ubolewam nad tym zjawiskiem i co osobiście zrobiłam, by zapobiec takim nieszczęściom, nabrał do mnie jeszcze większego zaufania i zaczął odkrywać kartę po karcie swej początkowo tragicznej historii. Ujął mnie bardzo faktem, że przeniósł swoje trudne chwile na papier i napisał pamiętnik, który mi obiecał pokazać. Może przy okazji odwiedzin pierwszych stacji swojej emigranckiej drogi przez mękę.

Teraz w samolocie, lecąc do kraju z nadzieją zdania prawa jazdy na motocykl - marzenie młodych ludzi, znane mi z marzeń mego syna (Londyn-Piwniczna na motocyklu w 18 lat) i już go widzę, jak dumnie zdejmując kask przed moim domem w Anglii i podaje mi obiecany

pamiętnik. Nim jednak to nastąpi przechwytyję nić jego wspomnień, na które, dzięki Bogu, dziś potrafi patrzeć zadziwiająco spokojnie, nie ocierając łez. (Łzy bezradności ocieram ja)

- Któregoś ranka wpadli i powiedzieli - pakować się, ty, ty i ty i parę innych osób jedziecie do pracy (gdzieś w nieznane, w głąb Anglii). Jechaliśmy chyba z pięć godzin i wysadzili nas na polach uprawnych na bezludziu. W dali były jakieś szopy, zabudowania, z których podeszła do nas zatrwożona Polka i od razu powiedziała - po cóż żeście przyjechali, uciekajcie póki czas i pokazała kierunek głównej drogi. Był deszcz, ziąb i zbliżała się noc. Mówiła o maltretowaniu, o gwałtach, o zabieraniu paszportów, o zmuszaniu do niewolniczej pracy, łącznie z prostytutką. Zdawała się być bezradna, zastraszona, niezdolna wyrwać się z tej matni. My młodzi uciekinierzy znaleźliśmy tylko jedno słowo - Londyn. Po drodze wylegitymowała nas policja, ale wzięła nas za...turystów z plecakami. Autostopem wróciliśmy do Londynu na nieszczęsny dworzec Victoria, skąd parę tygodni wcześniej pobrali nas pierwsi mafiozi. Arkadiusz wyznaje dalej, że na dworcu Victoria poznał wtedy obłąkaną, bosą, zgwałconą młodą Polkę. Chciał jej pomóc, ale bała się mężczyzny, bała się ludzi. Zabrała ją policja do jakiejś lecznicy. On sam też stronił od Polaków, ale przypadkowo parę tygodni później trafił pod „ścianę płaczu” - z ogłoszeniami, w sąsiedztwie Polskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego na Hammersmith. Zdesperowany, po kilku tygodniach koczowania w Hyde Parku i mycia, prania po kryjomu w fontannie, zdecydował się powtórnie zaufać pewnemu rodakowi, który zaferował mu pracę na budowie. Tak się zaczął kontakt Arkadiusza z Anglikami, którzy uczyli go pierwszych zdań, wyrażeni i dali dach nad głową. Ogniwo po ogniwie wyjechał do innego miasta, Polska weszła do Unii, jego świat się zalegalizował i nabrał kolorytu normalności. Z biciem serca czekam na jego pamiętnik z Hyde Parku, zwłaszcza po rozstaniu z towarzyszem niedoli, który się załamał i wrócił do Polski. Arek zgadza się ze mną, że to jego sieroctwo, jego uprzednia szkoła życia wyzwała w nim nieznane mu siły na przetrwanie, na sen w parkowo-leśnych czeluściach, a gdy lało na nocleg w bramach, pod mostami dokąd ciepłą strawę przynosiły siostry zakonne, co było istnym rarytasem po żywieniu się na odpadkach z McDonalda.

Z myślą o takich jak mój samolotowy, przelotny brat-przyjaciel rodzi się i nabiera kształtu mój projekt językowy, poparty między innymi przez panią burmistrz - Joannę Leśniakową, z propozycją udostępnienia go - (przenośna, łatwo dostępna ściągami-słowniczek) setkom nadpopradzkich rodaków wyjeżdżających za pracą w Nową Europę.

Krystyna Dulak-Kulej

Sprzedar ratalna

Do 12 miesięcy (odsetki pł. z góry), prowizja 1% (nie mniej niż 15 zł.)

- 1 miesiąc - 1,36%
- 2 miesiące - 2,04%
- 3 miesiące - 2,72%
- 4 miesiące - 3,40%
- 5 miesięcy - 4,08%
- 6 miesięcy - 4,76%
- 7 miesięcy - 5,55%
- 8 miesięcy - 6,12%
- 9 miesięcy - 6,80%
- 10 miesięcy - 7,48%
- 11 miesięcy - 8,16%
- 12 miesięcy - 8,84%

Od 12 do 24 miesięcy - oprocentowanie zmienne, raty płatne miesięcznie wraz z odsetkami do dnia 15 każdego miesiąca. Oprocentowanie efektywne w stos. rocz. 8,46%. Prowizja od 1%.

Od 24 do 36 mies. - oprocentowanie zmienne, raty płatne miesięcznie

wraz z odsetkami do dnia 15 każdego miesiąca. Oprocentowanie efektywne w stos. rocz. 8,35%.

Wykaz firm, z rymiBS w Piwnicznej Zdroju na zawarte umowy o obsłudze sprzedar ratalnej:

“CARBON” s.j. Piwniczna Zdrój (opał, mat. budowlane); PHU “SONET” P-na (meble); “ZEMP” P-na (stolarka aluminiowa, PCV); “FARM-BUD” P-na (opał, mat. bud.); **Maria Kuk - Pawilon Handlowy** P-na (sprzęt AGD); **Zbigniew Kowalczyk Rytro** (opał, mat. bud.); **Bernadeta Gniewek** P-na (mat. bud. farby, lakiery); “BUDMAT” Rytro (opał, mat. bud.); “SYRIUSZ” Nowy Sącz (komputery); **Wadaw G—rka** Chelmiec ul. Rolna 25, P-na Węgierska (usługi stolarskie); “Świat Chemii” P-na Rynek.

Od Red. - Materiał z walnego zebrania przedstawicieli Banku Spółdzielczego w Piwnicznej Zdroju zamieścimy w n-rze sierpniowym. Materiał jest obszerny i nie zmieści się w n-rze bieżącym. Przepraszamy.

Zmasowane ataki...

Nawiązując do zmasowanych ataków władze Miasta i Gminy oraz koalicję chciałbym zapewnić oponentów, że koalicja taka nie spotyka się od czasu wyborów i nie prowadzi działalności naruszającej niezawisłość Rady. Koalicja ta bezstronnie, a także bezinteresownie pragnie pracować dla dobra naszej społeczności i drzwi do niej są szeroko otwarte. Prawdziwa cnota krytyk się nie boi i my radni nie lękamy się krytyki, jeżeli jest ona oparta na budowaniu lepszego jutra. Natarczywa krytyka tych, którzy nie chcą współpracować, jest świadectwem braku szacunku dla idei samorządności.

Czasy świetności Piwnicznej były i to jest prawda, lecz po roku 1989 kolejne rządy lewicowo-liberalne niszczyły to co było świetne. Któż może w pół roku zbudować to, co w 16 lat zostało zniszczone. W miejscowej prasie toczy się także istny terror medialny w sprawie wyciągu narciarskiego na Kiczar. Pragnę tu jednoznacznie zaznaczyć, że jesteśmy zdeterminowani, aby jak najszybciej doprowadzić do udzielenia zgody pp.burmistrzom w celu podpisania umowy, ale musi to być oparte na konkretnych zabezpieczeniach, tak aby w najbliższej przyszłości doszło do tej inwestycji, która jest tak bardzo potrzebna dla szybszego rozwoju miasta.

Na końcu, nie chcę nikogo obrazić, ale czemuż to przez 4 lata poprzednie władze nie doprowadziły do podpisania umowy końcowej ze spółką Wawel Service.

Bronisław Rusiniak

Piwniczanie u węgierskich bratank—w Dni Keszthely



W dniach 1-3 czerwca br. nasze miasto partnerskie Keszthely świętowało 760-lecie swego istnienia. Z tej okazji Burmistrz Ferenc Ruzsics i samorząd miejski zaprosili delegacje samorządowe swoich wszystkich miast partnerskich są to: Hof van Twente z Holandii, Boppard z Niemiec, Turnov z Czech, Levoca ze Słowacji, Sligo z Irlandii, Alanya z Turcji oraz Jędrzejów, Stary Sącz i Piwniczna Zdrój.

Nasze władze samorządowe reprezentowali: pan Burmistrz Zdzisław Łojan, Przew. Rady MiG Czesław Paprota i radna pani Barbara Schuster. Przybyłe na Dni Keszthely delegacje spotkały się 1 czerwca na uroczystej kolacji w restauracji

Zamkowej w Czerszegtomaj.

Oficjalne uroczystości rozpoczęły się 2. VI na Deptaku w Keszthely od promocji flag narodowych partnerskich delegacji oraz powitania przybyłych gości i mieszkańców miasta przez Burmistrza. Uświetnił to występ miejscowej Młodzieżowej Orkiestry Dętej. Po wysłuchaniu zapisu orkiestry zebrani na Deptaku przeszli do pobliskiej gotyckiej Fary - kościoła, którego początki sięgają XIII wieku, gdzie uczestniczyli w uroczystej Mszy Świętej w intencji Miasta. Odprawił ją biskup Ludvik Papai (w młodości uczeń Gimnazjum w Keszthely).

Po mszy uczestnicy udali się do Centrum Kongresowego, gdzie odbyła się uroczysta Sesja Rady Miasta z udziałem gości z miast partnerskich i zaproszonych mieszkańców. Po powitaniu obecnych przez Burmistrza Ferenc Ruzsicsa i wygłoszonym przez Niego okolicznościowym wystąpieniu poszczególne delegacje składały samorządowi Keszthely życzenia i wręczały upominki. W obecności zagranicznych delegacji burmistrz wręczył swym mieszkańcom odznaczenia: "Zasłużony dla Administracji Keszthely", "Zasłużony dla Szkolnictwa Keszthely" i "Zasłużony dla Służby Zdrowia Keszthely", a także honorowe odznaczenie "Najbardziej oddany i wierny turysta". Otrzymała je para niemiecka, która odwiedza Keszthely od kilkunastu lat.

Po obiedzie delegacje wzięły udział w otwarciu wystawy zorganizowanej przez miasto Turnov (Czechy) w Muzeum Balatońskim, a chwilę później były

świadkami odsłonięcia przepięknego popiersia węgierskiego króla Beli IV (ojca Władysława IV - ojca Świętej Kingi) autorstwa węgierskiego rzeźbiarza Petera Szabolca. W międzyczasie przy balatońskim molo prezentowały się regionalne zespoły z miast partnerskich, w tym przedstawiciele naszej "Doliny Popradu".

Wieczorem goście i liczni mieszkańcy wypełnili Teatr Balaton, gdzie kesztheleński chór Helikon i zaproszone przezeń chóry z państw, z których wywodzą się miasta partnerskie dały przepiękny koncert.

Dzień 3 czerwca rozpoczął się od uroczystego zasadzenia drzewka przyjaźni najmłodszego miasta partnerskiego Keszthely - Alanya z Turcji. Odbyło się to w Parku Helikon, na parceli Miast Partnerskich. Następnie odsłonięto Tablicę Miast Partnerskich przy wejściu na Molo i Kamień Miast, na którym dopisano nazwę miasta Alanya. Po tych wydarzeniach z Mola odbił statek, którym delegacje miast partnerskich popłynęły na krótki rejs po Balatonie. Po jego zakończeniu na estradzie przy Molo znów prezentowały się zespoły z miast partnerskich, po czym goście zaproszeni zostali na pożegnalny obiad do restauracji w przepięknym hotelu Helikon. Tu gospodarze pożegnali delegacje zaprzyjaźnionych miast, dziękując za udział w obchodach Dni Keszthely. Burmistrzowie poszczególnych miast dziękowali władzom Keszthely za znakomite przygotowane spotkanie i zegnali się z nadzieją, że na krótko, gdyż burmistrz Starego Sącza Marian Cycoń zapraszał na Dni Starego Sącza. A więc do rychłego spotkania.

Lucyna Latała-Zięba

LISTY...

Redakcja
"Znad Popradu"
Piwniczna Zdrój

Do Redakcji

(...) Czy przy przesycie urzędników niezbędny jest w Gminie pełnomocnik - koordynator? Jeśli takie stanowisko musiało powstać, to z pewnością nie powinno być obsadzone przez emeryta, (oczywiście z całym szacunkiem dla emerytów). Powinno się zatrudnić kogoś w wieku produkcyjnym i pozwolić drugiemu zarobić na jakąś emeryturę. Nie ma ludzi niezastąpionych, zdarzają się natomiast ludzie wybitni, ale o nich to już na pewno historia nie zapomni. Jeśli już jesteśmy na emeryturze i chcemy coś pożytecznego dla Piwnicznej zrobić, róbmy to społecznie (przykładów takiej postawy nie brakuje), albo załóżmy własną firmę.

Imię i nazwisko do wiad. Red.

Od Redakcji: zamieszczamy fragment listu, ponieważ w w części pierwszej poruszono sporo obiegowych, ale nie do końca spraw-dzonych opinii.

W dniach 1 do 3 czerwca br. wraz z p. Lucyną Latała-Ziębą uczestniczyłem w obchodach 760-lecia Keszthely, miasta partnerskiego Piwnicznej Zdroju, Starego Sącza i Jędrzejowa, a bliskiego i przyjaznego wszystkim Polakom.

Jako przedstawiciele Federacji Stowarzyszeń Polsko-Węgierskich, zrzeszonego w niej Koła Przyjaźni Polsko-Węgierskiej w Piwnicznej Zdroju, oraz Stowarzyszenia "Boglarzycy", chcieliśmy przypomnieć pomoc okazaną Polakom przez mieszkańców Keszthely w czasie II wojny światowej i jeszcze raz podziękować za nią w imieniu organizacji, które reprezentowaliśmy.

Na zaproszenie Burmistrza Keszthely p. Ferenc Ruzsicsa, na uroczystej Sesji Rady Miasta p. Lucyna Latała-Zięba przypominała w krótkim wystąpieniu wojenny okres węgiersko-polskiej historii, pobyt uchodźców polskich na Węgrzech, a w szczególności w Keszthely i sąsiednich miejscowościach województwa Zala. Podkreśliła bezprecedensową w historii postawę Węgrów w stosunku do polskich uchodźców, okazane przez nich serce i zwykłą ludzką solidarność. Miastu Keszthely, jego władzom i mieszkańcom życzyła w naszym imieniu wszystkiego co najlepsze: pokoju, pomyślności, rozkwitu i dobrobytu.

Jej wystąpienie spotkało się z wielkim zainteresowaniem niem delegacji miast partnerskich, zwłaszcza z Niemiec i Holandii. Na ich prośbę tekst wystąpienia będzie przetłumaczony na języki tych krajów.

Prezes Rady Główny Federacji mgr Jan Stolarski



Kamień o ryma

Na Walczakach w pracowni znakomitego piwniczańskiego rzeźbiarza p. Wiesława Kotarby powstaje w niebieskim piaskowcu postać św. Kingi.

Rzeźba ta, o czym już informowaliśmy, będzie królować nad źródłem Kingi w Głębokiem.

Sponsorami zagospodarowania źródła są: Krystyna Dulak-Kulej (3 tys. zł.) Alojzy i Natalia Dulakowie (1000 zł.), dr Maria Kręćchwał z mężem (500 zł.). Stowarzyszenie Kobiet w Młodowie i Głębokiem oraz społeczność Głębockiego, Młodowa i Piwnicznej serdecznie dziękują darczyńcom.

/b/

Urząd Miasta i Gminy w Piwnicznej Zdroju przypomina:

o obowiązku utrzymywania porządku na terenie swoich posesji i działek rolnych poprzez systematyczne wykonywanie odpowiednich zabiegów tj. wykoszenie, oprysk, zaoranie.

Obowiązek zapobiegania degradacji gruntów jest zapisany w artykule 15 ust. 5 ustawy z dnia 3 lutego 1995 r. o ochronie gruntów rolnych i leśnych (Dz.U. z 2004 r. nr 121 poz. 1266 z późn. zm.) i ciąży na właścicielach, posiadaczach, zarządcach, użytkownikach wieczystych i dzierżawcach gruntów. W przypadku nie dostosowania się do powyższego apelu obowiązek ten będzie egzekwowany poprzez wydanie stosownej decyzji i wszczęcie postępowania egzekucyjnego.

Co słycał w szkole? Czas wycieczek...

Czerwcowy czas i piękna pogoda sprzyjały wycieczkom, więc nie tracąc zbyt wiele chwil zabrano się do wyszukiwania ciekawych miejsc i planowania pieszych wypraw tudzież autokarowych wyjazdów. Najogólniej można by rzec, iż każda klasa naszej szkoły zwiedziła wybrane miejsca i zrealizowała wytyczone cele wycieczek (czasami nie oszczędzając nawet swoich nóg i nie przejmując się kaprysmi pogody :) - mowa oczywiście o wciąż zaskakującym zjawisku atmosferycznym, jakim jest "burza" i przyjemnościach z nią związanych)... Ale może po kolei...

Młodsze dzieci, a mianowicie uczniowie klas O-III, miały okazję znaleźć się w pięknym miejscu, zwanym - "Bartnik" podczas pobytu w Strach. Wycieczka rozpoczęła się wczesnym rankiem, ale mimo to chłopcy i dziewczynki zadbały o to, żeby nikt nie zasnął podczas jazdy autokarem. Dzieci śpiewały piosenki, opowiadały żarciki, "toczyły" poważne dyskusje na różne tematy.... I tym właśnie sposobem dotarły do wcześniej wspomnianych Strach. Najpierw zostały oprowadzone przez przewodnika po gospodarstwie pasiecznym. Później zjadły śniadanko, jak by to powiedział Kubuś Puchatek "małe co nie co", bo i miodku można było skosztować.



Następnie dzieci rażno ruszyły do stoliczków, przy których czekały panie uczące maluchów robienia świeczek z prawdziwego wosku. Duma po wykonaniu własnoręcznego dzieła była widoczna i oczywista. A później jazda bryczkami oraz "ujeżdżanie" rumaków - prawdziwa frajda. Do tego super wyposażony plac zabaw - chciałoby się zostać i pobrykać jak tygrysek, skoro była już mowa o jednej postaci z ulubionej bajki dzieci. A po takich wyczynach sportowych obiadek smakował wyśmienicie... i wcale nie trzeba było chować głowy w piasek, jak te strusie które bacznie obserwowały wyczyny dzieci. A później dzieci z uwagą patrzyły na wojaże pszczołek w specjalnym pomieszczeniu. Oczywiście nie można było zapomnieć o pamiątkach i lodach na zakończenie magicznej podróży. Trzeba przyznać, że mimo aktywnego dnia i pod wieczór dzieciom nie brakowało energii.



Z kolei klasa IV odwiedziła Krynicę. Teraz, gdy prawie każda rodzina ma samochód, okazuje się, że niebywałą atrakcją jest podróż pociągiem. A jeżeli jeszcze do tego doliczyć wyjazd kolejką na Górę Parkową, a tam - szybkie zjazdy "długasnymi" i krętymi zjeżdżalniami to satysfakcja gwarantowana.

A klasa V? Oni zwiedzali Niedzicę. O zabytkach oraz walorach tej miejscowości można by napisać wiele.

Na wyprawę wyruszyli też uczniowie klasy VI. Wycieczkowicze przemierzali wiele kilometrów. Super sprawa dla tych, którzy lubią aktywnie spędzać czas. Trzeba przyznać, że naszym przyszłym gimnazjalistom braku "formy" nie można zarzucić. Trasa była przemysłana i ciekawa. Najważniejsze punkty wyprawy to: Krościenko, Trzy Korony, Sokolica, Szczawnica, Jaworki, Obidza i oczywiście meta- czyli Kosarzyska. Przemierzając szlaki i wychodząc na szczyty można się było poczuć bliżej nieba... Tak, góry mają w sobie "to coś". Kolejnym wyzwaniem, ale tym razem dla flisaka, było bezpieczne przeprowadzenie całej "klasowej paczki" na drugi brzeg Dunajca, bogatego w ryby, co było widoczne gołym okiem. Matka Natura zadbała o to, by atrakcji nie zabrakło do samego końca i obdarowała wędrowców -

głośną burzą... Wszyscy jednak zdali egzamin z radzenia sobie nawet w ekstremalnych warunkach. Kolejne egzaminy przed nimi. Oby również zakończyły się sukcesem. Tak. Trzeba podobne atrakcje zaplanować i powtórzyć w kolejnym roku szkolnym.

Małgorzata Kořuch

ZBIÓRKA SPRZĘTU ELEKTRYCZNEGO I ELEKTRONICZNEGO

MZGKiM informuje, że w dniach od 4 do 6 lipca 2007r. przeprowadzona zostanie zbiórka zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego pochodzącego z gospodarstw domowych.

Mieszka-cy będą mogli przekazać nieodpłatnie :

- 1) Wielkogabarytowe i małogabarytowe urządzenia gospodarstwa domowego (np. chłodziarki, zamrażarki, pralki, grzejniki elektryczne, wentylatory, odkurzacze, tostery, urządzenia klimatyzacyjne, frytkownicy, żelazka.)
- 2) Sprzęt teleinformatyczny i telekomunikacyjny (np. komputery, monitory, drukarki, myszki, kalkulatory, sprzęt kopiujący, faksy, telefony).
- 3) Sprzęt audiowizualny (np. odbiorniki radiowe i telewizyjne, kamery i sprzęt video, instrumenty muzyczne).
- 4) Sprzęt oświetleniowy (np. nieuszkodzone świetlówki oraz żarówki energooszczędne).

Harmonogram zbiórki gospodarstw domowych:

- 4 lipiec 2007 r.

ul. Krakowska, Borownice, Witkowskie, Młodów, ulice: Zdrojowa, Kościuszki, Leśna Głębokie, Radwanów, Śmigowskie, Łomnickie, Kokuszka.

- 5 lipiec 2007 r.

Rynek, ulice: Targowa, Kolejowa, Kazimierza W., 3-go Maja, Sobieskiego, Halna, Partyzantów, Marciszewskiego, Rzeszutka, Ogrodowa, Daszyńskiego, Chrobrego, Szczawnicka, Wilcze Doły, Słoneczna, Węgierska, Gąsiorowskiego, Kosarzyska, Tromowa, Podolik, Zapotok/dolny/.

- 6 lipiec 2007 r.

Zubrzyk, Wierchomla W, Wierchomla M. Twarogi, ul. Zagrody, Nadbrzeźna, Krynicka, Łomnica Zdrój.

Prosimy wystawiać odpady objęte zbiórką w danym dniu najpóźniej do godz. 7.30. Trasa objazdu samochodu taka jak przy odpadach zmieszanych i segregowanych.

Apelujemy do mieszkańców aby dokonali przeglądu swoich gospodarstw i skorzystali z akcji zbierania. Zgodnie z obowiązującymi przepisami takie odpady nie powinny trafiać na składowiska odpadów.

Nieodpłatna zbiórka w/w sprzętu elektrycznego i elektronicznego kierowana jest również do firm i instytucji. Firmy i instytucje mogą dostarczyć w dniach od 2 do 9 lipca b.r. w/w sprzęt objęty zbiórką na teren zakładu przy ul. Krakowskiej 26, własnym środkiem transportu lub skorzystać z odpłatnego transportu MZGKiM po wcześniejszym uzgodnieniu warunków.

Kolejne tego typu akcje będą dla instytucji i firm odpłatne, warto zatem skorzystać z tej okazji.

Burmistrz Miasta i Gminy Piwniczna Zdrój

Informuje, że w dniu 2 lipca 2007 r. na okres 21 dni, na tablicy ogłoszeń Urzędu MiG Piwniczna Zdrój wywieszono wykazy nieruchomości stanowiących własność Miasta i Gminy Piwniczna przeznaczone do wydzierżawienia i najmu.

- działki nr 2563 w niewydzielonej części o pow. 0,0015 ha objęta Kw nr NS1M/00013436/7 w Piwnicznej Zdroju, - działki nr 3637/2 o pow. 0,0456 ha obj. Kw nr NS1M/00013436/7 w Piwnicznej Zdroju,

- lokalu użytkowego (sklep) o pow. 40 m.kw. w budynku przy ul. Partyzantów 1 w Piwnicznej Zdroju, - lokalu użytkowego (gabinet lekarski) o pow. 20,04 m.kw. w budynku przy ul. Ogrodowej 2 w Piwnicznej Zdroju, - lokalu użytkowego (gabinet lekarski) o pow. 13,54 m.kw. w budynku przy ul. Ogrodowej 2 w Piwnicznej Zdroju

Gminny konkurs recytatorski "Wiersze Doroty Gellner"

W konkursie wzięło udział 37 sześciolatków z Miasta i Gminy Piwniczna Zdrój. Dzieci bardzo dobrze przygotowane przez swoich wychowawców odważnie wystąpiły przed komisją i zebranymi gośćmi. Każdy uczestnik otrzymał dyplom, książkę oraz maskotkę.

Celem konkursu było: zapoznanie dzieci z twórczością Doroty Gellner, popularyzacja współczesnej poezji dla dzieci, wdrażanie do właściwego obcowania ze światem poezji, kształcenie umiejętności wyrażania uczuć poprzez recytację.

Komisja konkursowa w składzie:

p.Maria Lebdowiczowa (przewodnicząca), p.Maria Żółka, p.Krystyna Leśniak, p.Wanda Łomnicka-Dulak, p.Monika Wolańska oraz p.Barbara Paluchowa oceniła występy dzieci przyznając następujące miejsca i wyróżnienia:

I miejsce: Klaudia Długosz (nauczyciel D.Guc, przedszkole nr 3), Anna Łomnicka (naucz. D.Maślanka, p-le nr 1)

II miejsce: Paulina Jurek (naucz. D.Guc, p-le nr 3), Oliwia Rogólska (naucz. M.Bartman, kl. 0 w Kokuszcze)

III miejsce: Aleksandra Malczak (naucz. M.Morajda, kl. 0 w Kosarzyskach), Przemek Gawlak (naucz. D.Guc, p-le nr 3)

IV miejsce: Konrad Jabrocki (naucz. D.Guc, p-le nr 3), Adrianna Dulak (naucz. M.Morajda, kl. 0 w Kosarzyskach)

V miejsce: Patrycja Putyra (naucz. D.Maślanka, p-le nr 1), Mateusz Grucela



(naucz. D.Maślanka, p-le nr 1)

Wyróżnienia specjalne:

Marta Jamrozowicz (naucz. M.Bartman, kl. 0 w Kokuszcze)

Karolina Panecz (naucz. A.Bołoz, p-le nr 4)

Wyróżnienia:

Justyna Długosz, Karolina Dominik, Mateusz Piwowar, Magdalena Kościółek (przedszkole nr 1, naucz. M.Izworska)

Klaudia Długosz (kl 0 w Kokuszcze, naucz. M.Bartman)

Piotr Bołoz, Aleksandra Jarzębak (kl 0 w Łomnicy Zdroju, naucz. B.Polakiewicz)

Aneta Syktus (kl 0 w Kosarzyskach, naucz. M.Morajda)

Serdecznie dziękujemy wszystkim uczestnikom za podjęcie trudu przygotowań do konkursu. Komisji za poświęcony czas najmłodszym recytatorom oraz profesjonalne przeprowadzenie eliminacji. Zaproszonym gościom: panu Kazimierzowi Litwinowi, p.Beacie Polakiewicz za przybycie na tak ważną dla wszystkich sześciolatków Miasta i Gminy Piwniczna Zdrój - uroczystość. Mamy nadzieję, że w przyszłym roku spotkamy się ponownie!

mgr *Maria Izworska*

Jubileusz Muzeum

Muzeum regionalne Towarzystwa Miłośników Starego Sącza im. S. Udzieli obchodziło 50 - lecie swojego istnienia. W ramach uroczystości rocznicowych odbyło się spotkanie działaczy związanych z ideą muzealnictwa i izb regionalnych, na które został również zaproszony przedstawiciel muzeum TMP w Piwnicznej.

Kilkugodzinne spotkanie rozpoczęło od zwiedzenia muzeum mieszczącego się w Domu na Dołkach przy starosądeckim rynku. Uczestnicy wysłuchali trzech wykładów przygotowanych przez wybitnych znawców tematu:

- Rola lokalnych placówek muzealnych w zabezpieczeniu i upowszechnianiu dziedzictwa kulturowego regionu - dr Robert Ślusarek

- Kulturotwórcza rola działaczy i liderów lokalnych w ratowaniu historii i tradycji "małych ojczyzn" - prof. dr hab. Ryszard Kantor

- Okruchy historii klasztoru franciszkańskiego - braci mniejszych w S. Sączu - Irena Styczyńska, sądeczanka

Starosądecy muzealnicy otrzymali życzenia i gratulacje od powiatowych i gminnych władz samorządowych, zarządu Małopolskiego Związku Regionalnych Towarzystw Kultury z ks. Wł. Pilarczykiem na czele, przedstawicieli bibliotek współpracujących ze starosądeckim muzeum oraz członków zaprzyjaźnionych towarzystw regionalnych. Gwarowe życzenia napisane przez p.Wandę Łomnicką - Dulak, odczytane w imieniu TMP przekazała pisząca te słowa przedstawicielka piwnicznańskiego muzeum.

Po wspólnym obiedzie i zwiedzeniu Starego Sącza, odsłonięto i poświęcono tablicę upamiętniającą istnienie klasztoru oo. franciszkanów w tym miejscu.

Barbara Talar

Dzień 4 czerwca dla "Bratków" i "Stokrotek" z Przedszkola nr w Piwnicznej Zdroju miał szczególny charakter.

Na zaproszenie Biblioteki Publicznej, dzieci mogły na "żywo" zobaczyć znakomitą poetkę Dorotę Gellner. Twórczość gościa nie była obca sześciolatkom, bo dzięki konkursowi recytatorskiemu "Wiersze malowane słońcem" miały okazję poznać nastrojowe i pełne lirycznego humoru wiersze. W swojej poezji autorka odwołuje się do świata przeżyć dziecka, do jego wyobraźni, oddaje w pełni dziecięcą radość życia i spontaniczność.

Spotkanie przebiegało w miłej i bardzo serdecznej atmosferze. Pięknie udekorowana sala wprowadziła nas w bajkowy świat. Na scenie pojawiły się postaci z bajek: Jagodowy Król, panny jagodzianki, krasnoludki, poeśne zwierzątka, a nawet wróżka. W inscenizacji wykorzystano motywy poetyckiej baśni "Na jagody". Nie zabrakło również wierszy pani Doroty prezentowanych przez laureatów konkursu. Potem autorka zaprosiła dzieci do wspólnej zabawy. Na zakończenie spotkania każde dziecko dostało pamiątkowy autograf. Autorka nie kryła wzruszenia i podziwu tak pięknym przyjęciem.

Dziękując pani dyr Marii Sosin z Powiatowej i Miejsko Gminnej Biblioteki w Starym Sączu za sfinansowanie spotkania, dziękując pani Małgorzacie Rec dyr Przedszkola nr 1 oraz paniom: Danucie Maślance i Marii Izworskiej za ogromną pomoc, życzliwość, zrozumienie i dostrzeganie potrzeby promocji książki i czytelnictwa wśród dzieci poprzez spotkania autorskie.

Dorota Gellner ur. 1961 r. w Warszawie. Córka poetki Danuty Gellnerowej. Z wykształcenia bibliotekarka. Poetka i prozaik. Debiutowała w 1982 r. na łamach "Świerszczyka". Swoje wiersze, opowiadania, inscenizacje zamieszczała w czasopiśmie: "Płomyczek", "Miś", "Ciuchcia", "Pentliczek". Autorka tekstów piosenek dla dzieci (Ogórek zielony ma garniturek; Zuzia, lalka nieduża), audycji radiowych. Laureatka Nagrody Kornela Makuszyńskiego.

Brzechwa i Tuwim zawsze lubiani

Druza edycja międzyszkolnego konkursu recytatorskiego dla klas I - III poświęcona była dwu poetom: J.Tuwimowi i J.Brzechwie. Uczniowie wykazali się znajomością utworów ulubionych dziecięcych poetów, gdyż repertuar recytatorów był b.urozmaicony. Komisja w składzie: Bożena Stanczak, Monika Wolańska i M.Lebdowiczowa przesłuchała recytatorów—wi dokonała oceny.

Kl. I: I m. - Klaudia Kulig - Głębokie, II m. - Justyna Kopycińska - SP Piwniczna Zdrój, wyróżniono Rafał Smyda - Kosarzyska

Kl.II: I m. - e.c. - Diana Sztuczka - Łomnica Zdr., Aleksandra Durlak - Głębokie, II m. - St.Grucela - Kosarzyska, III m. - Patrycja Sikorska - Piwniczna Zdr.

Kl. III: I m. - Julia Jamrozowicz - Głębokie, II m. Anna Szwala - Łomnica Zdr., III m. e.c. - Beata Żrałka - Łomnica Zdr. Gabriela Porębska - Kosarzyska. Wyróżnienie - Katarzyna Idzik - Piwniczna Zdr.

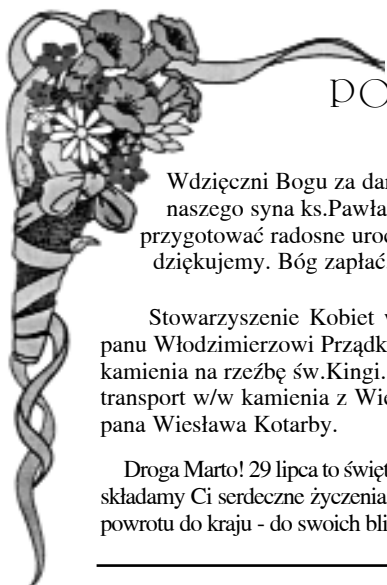
Uczestnicy otrzymali drobne upominki i pamiątkowe dyplomy. Komisja stwierdziła dobry poziom przygotowania recytatorów, co niewątpliwie jest współdziałaniem nauczycielek i rodziców oraz rezultatem wielkiego zaangażowania dzieci.

Organizatorem konkursu była p.Joanna Jamrozowicz naucz. Szk. Podst. w Głębokiem, gdzie odbywał się konkurs. *mal*

Przenieść zebra Przejście dla pieszych tuż za Rynekami na ul.Daszyńskiego jest naprawdę niebezpieczne, o czym pisaliśmy w ZP nr 2 - luty.

W I połowie czerwca został tam potrącony przez samochód osobowy, na szczęście niegroźnie, mężczyzna. Apelujemy raz jeszcze o usytuowanie zebra 10-15 niżej (dłuższa droga hamowania pojazdów).

/b/



ŻYCZENIA PODZIĘKOWANIA

Wdzięczni Bogu za dar Chrystusowego Kapłaństwa naszego syna ks. Pawła, wszystkim którzy pomogli nam przygotować radosne uroczystości prymicyjne z całego serca dziękujemy. Bóg zapłać.

E.J. Bogaczykowie

Stowarzyszenie Kobiet w Młodowie i Głębokiem dziękuje panu Włodzimierzowi Prządkiewiczowi za starania w pozyskaniu kamienia na rzeźbę św. Kingi. Janowi - Jackowi Tokarczykowi za transport w/w kamienia z Wierchomli na Walczaki do rzeźbiarza pana Wiesława Kotarby.

Droga Marto! 29 lipca to święto Twojego Imienia. Z tej właśnie okazji składamy Ci serdeczne życzenia zdrowia, życia bez trosk, szczęśliwego powrotu do kraju - do swoich bliskich, do swojego rodzinnego raju.

Spotkanie z poezją religijną

„Wiara, która nie staje się kulturą, nie jest wiarą w pełni przyjętą i przemyślaną” to hasło towarzyszące wszystkim spotkaniom i wydarzeniom **Międzynarodowego Festiwalu Kultury Chrześcijańskiej** było również natchnieniem dla gospodarzy i wykonawców spotkania, które odbyło się w piątek 15.06. 2007 o godz. 17.00 w Galerii Pod kasztanem w Krynicy - Zdroju. Poezja religijna w twórczości poetów Sądeckizyny, recytacje i rozmowy na tematy ważne dla każdego chrześcijanina, nawet bardziej - ważne dla każdego człowieka - to pomysł Klubu Twórczego Artystyczno-Literackiego TPSP w Krynicy - Zdroju. Przybyłych kryniczanki i kuracjuszy powitała, jak zwykle ciepło, gospodyni galerii Grażyna Petryszak.

Potem, rozważania nawiązujące do motu festiwalowego, przedstawiły Barbara Paluchowa i Wanda Łomnicka-Dulak. Były tezy filozofów (od Arystotelesa, Platona po Tomasza z Akwinu i Kanta) od początku poszukiwania przez Nich Absolutu, były myśli Jana Pawła II oraz ks. prof. Józefa Tischnera związane z religią, kulturą, prawdą.

Były poetyckie strofy westchnienia, uwielbienia, prośby o przemianę. Wiersze czytane przez autorów na pewno nie oddały całości przemyśleń i bogactwa wewnętrznego poetów sądeckich, bo wówczas to spotkanie musiało trwać wiele, wiele godzin. Te utwory były jak powiew czystego wiatru, jak mgnienie, muśnięcie naszych sumień, otwarcie słuchaczy kluczem metafory, zachętą do dyskusji z samym sobą. Szybko płynęło czerwcowe, gorące popołudnie w krynickiej galerii, widzowie czuli niedosyt, prosili o wiersze jeszcze, o utwory nie tylko ilustrujące stan ducha, ale też przypominające wspaniałe sylwetki polskiego chrześcijaństwa. Gościem poetów był organizator festiwalu ks. Bogusław Skotarek - proboszcz parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Krynicy - Zdroju.

A swoje wiersze recytowali: Krystyna Dulak-Kulej, Barbara Paluchowa, Wanda Łomnicka-Dulak, Maria Pinińska, Marek Stępień i Wojciech Kudyba. I właśnie dr Wojciech Kudyba w słowie na zakończenie wieczoru pięknie rozwinął słowa swojego wiersza, które dały tytuł całemu spotkaniu. To, co nas przemienia...

Warto jeszcze dodać, że wśród imprez festiwalowych 8 czerwca miał miejsce wernisaż wystawy plastycznej poświęconej świętym w pejzażu Sądeckizyny. Na tej wystawie obok twórców m.in. z Krynicy i Nowego Sącza jest też praca piwniczanki Antoniego Dulaka.

(wda)

Sąd nad szkołą

W dniu zakończenia nauki w piwniczańskim LO przybyłych uczniów członków grona pedagogicznego i rodziców powitał dyrektor Jacek Zaweracz. Następnie wyróżniono najlepszych uczniów.

Osoby, które otrzymały nagrody za bardzo dobre wyniki w nauce lub osiągnięcia sportowe to:

Monika Grzesiak kl.I (kandydatka do stypendium Prezesa RM), **Łukasz Lorek kl.I** (stypendium naukowe), **Agnieszka Durlak kl.I** (stypendium naukowe), **Tomasz Żywczak kl.II**, **Maciej Janeczek kl.II**, **Marcin Pietrucha kl.II**, **Joanna Cieślicka kl.I**, **Sylwia Ortyl kl.I**, **Katarzyna Dziedzina kl.I**, **Marcin Grucela kl.II**.

Uczniowie przedstawili program art. pt. Rozprawa sądowa nad szkołą, którego autorem jest ks. prałat Jan Wątroba. (ks. J. Wątrobę zapraszamy do miejscowego klubu literatów - red.). Prawomocnym wyrokiem sądu Szkoła została skazana na 2 miesiące zamknięcia.

W piwniczańskim liceum od września uczniowie będą się uczyć pływania (obowiązkowo). Szkoła otrzymała na to grant. Trwa jeszcze nabór do klas biologiczno-geograficznej, klasy - jęz. angielski, informatyka.

Zainteresowanie piwniczańskim liceum wykazuje młodzież z innych miejscowości (12 zgłoszeń). Dyrektor szkoły czyni starania o uruchomienie przy LO internatu, w którym będą b.dobre warunki - w każdym pokoju komputer. Internat powstanie jeśli będzie odpowiednia ilość chętnych.

BAS

Udało się!

Po kilku miesiącach usilnych starań i szukania sponsora na zakup akumulatorów żelowych Joasi będzie mogła wykorzystać wózek. Przypomnijmy, 6 grudnia Honorowy Obywatel Piwnicznej jakim jest **p. Henry Toikander** z Finlandii, przywiózł sprzęt rehabilitacyjny oraz m.in. wózek z napędem el. dla niepełnosprawnej Joasi. Wózek był niekompletny (z powodów czysto ekonomicznych czyli trudności na granicy) z nadzieją, że w Polsce będzie możliwy zakup akumulatorów. Oczywiście zakup był realny, jednak kondycja finansowa rodziców Joasi przekraczała ich możliwości. MGOK wraz z Dziennikiem Polskim poszukiwał sponsorów, a to na Mikołaja, a to na Święta Bożego Narodzenia, to znów przy okazji WOŚP-u. Nie zgłosił się nikt, kto by pomógł Joasi. I tu, w jednej chwili, w momencie niezobowiązującej rozmowy z autorem, redaktorem **p. Witoldem Kalińskim**, właścicielem portalu www.swobodasandecka.pl (zachęcam

do czytania) okazało się, że to on zakupi te akumulatory.

W imieniu Asi i swoim własnym raz jeszcze składam wyraz wdzięczności dla p.W. Kalińskiego i dla firmy AUTOGUM z N. Sącza.

Drodzy mieszkańcy Miasta i Gminy. Zwracam się z propozycją do osób, które gotują potrawy regionalne (np. pierogi łomnickie) prosimy o kontakt z MGOK-iem (018 44 64 157), ponieważ 15 sierpnia chcemy zorganizować Dożynki w Młodowie, na których to nie powinno zabraknąć regionalnych, oryginalnych potraw. Prócz tego zachęcamy do zrobienia wieńców dożynkowych (i ich ośpiwanie). Szczegółowych informacji udzielimy w biurze MGOK.

A co w lipcu przez Dni Piwnicznej?

22.07 (niedziela) godz. 15.00 - Dzień Lipan w Piwnicznej.

28.07 (sobota) - Święto Dzieci Gór, występ Big Bandu Jarosława Grzybowskiego.

Dzieciom i młodzieży Ręczymy udanych, bezpiecznych i radosnych wakacji.

B.Malik





* Prymicje były wielkim przeżyciem dla parafian. Wielu z nich zaangażowało się w przygotowania do uroczystości - dekoracje drogi z Borownic do kościoła, odcinków dróg od domów prymicjantów - ks.ks. Adama i Pawła, udział w sobotnim nabożeństwie i niedzielnej uroczystej Mszy św. odprawionej przez neoprezbiter-w.

* Nabożeństwa majowe zakończono w ostatnim dniu maja wspólną majówką pod figurą w Oblazie. Nabożeństwo prowadził ks.prałat J.Wątroba z udziałem ks.Jana, ks.Adama i ks.Pawła.

* Czerwcowe nabożeństwo ku czci Serca Pana Jezusa odprawiano po wieczornej Mszy św.

* Wspólna modlitwa przebłagalna za grzechy pijaństwa poprzedziła mszę. św. wieczorną w pierwszą niedzielę czerwca.

* Dzieci pierwszokomunijne odbyły wspólnie z rodzicami pielgrzymkę do Starego Sącza do św.Kingi.

* W Boże Ciało - uroczystość Najśw. Ciała i Krwi Chrystusa - po Mszy św. o godz. 10. wyruszyła procesja do czterech ołtarzy przygotowanych w Rynku. Procesji Eucharystycznej przewodzili ks.Jan Mirek i neoprezbiterzy ks.Adam, ks.Paweł i ks.Jacek. Brakło niestety orkiestry, do której towarzyszenia parafianie przywykli od lat. Słoneczna pogoda sprzyjała licznemu udziałowi wiernych - miejscowych i przyjezdnych. Po procesji prymicyjnego błogosławieństwa udzielili ks.Jacek.

* Nabożeństwa wieczorne w oktawie Bożego Ciała odbywały się o godz. 18. Nabożeństwo ranne i wieczorne kończyła procesja eucharystyczna wokół kościoła. Na zakończenie oktawy we czwartek udzielono dzieciom specjalnego błogosławieństwa. W tym dniu święci się też wianki z ziół leczniczych, które mają służyć ludziom i domowym zwierzętom.

* W uroczystość Najśw. Serca Pana Jezusa procesja eucharystyczna po wieczornej Mszy św. rozpoczęła godzinną adorację, którą prowadziła Straż Honorowa NSPJ. W adoracji uczestniczyła też grupa modlitewna św.Ojca Pio. Mszę św. o godz. 21. sprawował ks.prałat J.Wątroba.

* W sobotę 16 czerwca Straż Honorowa NSPJ uczestniczyła w ogólnopolskim spotkaniu Straży na Jasnej Górze. Pielgrzymi uczestniczyli we Mszy św., wysłuchali wykładów o czci Serca P.Jezusa i odprawili wspólną Drogę Krzyżową. Na to coroczne spotkanie u stóp Matki Bożej zjeżdżają b.licznie Straże Honorowe NSPJ z całej Polski.

* W Diecezjalnym Dniu Rodziny w Starym Sączu uczestniczyli również piwniczanie. Mszę św. przed ołtarzem papieskim sprawował kardynał Franciszek Macharski.

* Czciociele św.Antoniego i równocześnie miłośnicy wędrowek górskich uczestniczyli w niedzielę 17 czerwca we Mszy św. w kaplicy na Piwowarówce. Sprawował ją ks. Paweł obecny był również ks Prałat Jan Wątroba.

* Nabożeństwa dziękczynne za rok szkolny odbywały się w określone dni: wtorek 19 VI dzieci przedszkolne, czwartek po południu - trzecie klasy gimnazjum, w piątek w różnych godzinach uczniowie szkoły podstawowej, gimnazjum i iceum. Wcześniej wszyscy mieli czas na przystąpienie do Sakramentu Pojednania.

Na mszy św. dla uczniów szkoły podstawowej zwrócono uwagę na zupełnie bierną obecność; dzieci w przeważającej większości nie włączają się w śpiew, nie biorą udziału w modlitwach, wyraźnie się nudzą, jakby nie wiedziały, gdzie są i po co. Za taki stan rzeczy jesteśmy odpowiedzialni my, dorośli - brak pozytywnych przykładów, obojętność na niewłaściwe zachowanie dzieci w kościele.

/m/

Kierunki strategii: edukacja.

Miałem właściwie gotowy drugi tekst o Piwnicznej, dotyczący tym razem prawa w gminie. Jednak dzisiejsze (piszę te słowa 19 czerwca) zebranie "połączonych komisji" nt. "kierunków strategii" w Gminie każe mi zmienić temat.

Kierunki te (niezbyt odkrywczo) zostały nazwane tak oto:

- "edukacja i przedsiębiorczość"
- "kultura, sport, turystyka"
- "jakość życia mieszkańców"

Cóż, może zastanawiać w tym wykazie brak sygnałów rzeczywistego rozwoju: słowa o inwestycjach, akcentu na infrastrukturę (np. nowe mosty), projektu, by uzasadnić nazwę "Zdrój", dziś brzmiącą niezbyt serio. Brak idei, która by dynamizowała wypowiedziane hasła. Być może jednak owe dynamiczne idee ukrywają się w wyżej przytoczonych frazach? Tą drogą poszli dyskutanci, próbując rozszyfrować intencje pp. burmistrzów. Zostali za to skarżeni. A jednak sprawa jest zbyt poważna, by przejść nad nią do porządku dziennego. Zajmę się zatem tą dziedziną, na której znam się najlepiej: edukacją. Jeśli rozumiem, kierunki strategii zostaną wkrótce uroczystie przyjęte, a więc będzie można przejść do konkretów. Oto ich (częściowy) rejestr.

A. Zarządzanie oświatą. Strategia powinna określić, czy struktura ZEAS-u jest najbardziej efektywna spośród możliwych. Czy - i jak - inwestująca w szkoły władza Gminy ma wgląd w efekty nauczania, czy może wpływać (mądrze, mam nadzieję) na wybór priorytetów czy przesunięcie akcentów. Relacje te są zawsze delikatne, ale dialog powinien się toczyć.

B. Sieć szkół. Tu sprawę myślenia perspektywicznego nieco komplikuje projekt powrotu do 4-letnich liceów. Nie jest też rozstrzygnięta kwestia momentu rozpoczynania nauki szkolnej. Natomiast refleksje jednego z radnych o szkołach uczących zawodu, same w sobie interesujące, wydają się być poza horyzontem możliwości gminy. Problem sieci szkół musi jednak być postawiony. Jeśli się okaże, że wszystkie istniejące szkoły dają się utrzymać, a wychowankowie gimnazjów idą "łeb w łeb" z uczniami w Rytrze i Muszynie, wspaniale.

C. Badanie efektywności nauczania dla potrzeb nowoczesnego rynku. W tej kwestii mam nieodparte wrażenie, że powinno się zakazać wypowiadania się osobom po trzydziestce, chyba że osiągnęły właśnie w ostatnich latach spektakularny sukces. Dlaczego? Rozmowy o edukacji toczą się bowiem zbyt często w klimacie wspomniania "dobrych, szkolnych lat". Dzis zaś nie można zrobić gorzej przysługi uczniowi niż serwować mu nieświeże dania z tradycyjnej szkolnej stołówki.

D. W kwestii priorytetów dydaktycznych wątpliwość jest najmniej. Informatyka (z matematyką) i języki obce (z ojczystym) muszą ciągnąć ten wóz. Cała reszta to ozdobniki, czasem - jak w przypadku muzyki, plastyki, sportu szkolnego - nader cenne. Zgadzam się z wiceburmistrzem, że wiedza przyrasta lawinowo. Dodałbym, iż całe jej obszary w dzisiejszej szkole są raczej piaskiem sypanym w osie kół. Należy z historii, geografii, biologii, chemii wybrać podręczniki i programy nowoczesne, ale i najłatwiejsze, a całą energię skoncentrować na wcześniej wymienionych przedmiotach. Dołączyłbym do nich (ale w drugiej kolejności) fizykę jako przedmiot o szczególnej roli dla nabycia wiedzy o tym, jak i czym mierzyć rzeczywistość wokół nas. Czy wiadomo, że fizycy są znakomitymi menedżerami? No właśnie. Aby osiągnąć efekty na opisywanej przeze mnie drodze, muszą minąć lata. Zainwestowane pieniądze zwrócą się za 15-20 lat.

E. Wiedza płynie dziś lawiną przez internet. Jedyne, co przychodzi mi do głowy, to zainstalowanie w całej gminie bezpłatnego internetu bezprzewodowego. Są na to pieniądze w Europie. Międzyszkolny portal informacyjny mógłby informować o tym, gdzie szukać poszerzenia wiedzy z zakresu wszystkich przedmiotów szkolnych, a nawet akademickich. Mógłby też publikować ciekawsze prace uczniów, jak to się dziś dzieje na portalu www.swobodasandekca.pl, tyle że dotyczy prac licealistów z innych gmin niż nasza. Pewnie "nasi" publikują gdzie indziej.

W komentarzu do zebrania "wspólnych komisji" dodam tylko, że ich przewodniczący milczeli w trakcie dyskusji o kierunkach strategii. Co ich tak zmęczyło? Dwa miesiące przerwy od ostatniej sesji? **Witold Kali-ski**

Informacje USC - czerwiec 2007

Urodzenia:

Dziewczynki: Ilona, Joanna, Paulina, Katarzyna, Martyna, Julia, Urszula, Patrycja

Chłopcy: Szymon, Kacper, Marcin, Jakub, Mikołaj, Michał, Daniel

Małżeństwa:

10 par zawarło związek małżeński

Zgony:

- 1) Edwin Kudlek ur. 19.09.1942 r. z Piwnicznej Zdroju
- 2) Augustyn Porębski ur. 04.10.1928 r. z Piwnicznej Zdroju
- 3) Ludwik Pająk ur. 13.08.1929 r. z Piwnicznej Zdroju
- 4) Józefa Izworska ur. 16.03.1929 r. z Kokuszk
- 5) Julia Gardoń ur. 14.02.1910 r. z Piwnicznej Zdroju
- 6) Rozalia Żrałka ur. 07.03.1923 r. z Piwnicznej Zdroju

Babskie godanie

Witejcie. Łoktowy przesły, kosby tyz, ludziska jak ta mogły pokosiły, posusły. Napężyły się po przytem setnic, bo co na pokosaf przewróciły, juz jakiesi come chmurzysko skondsí sie wzięło, zagrzmiało, poloło na łotupe a i bez pore razy sypto grodem.

Na grządkaf szanty porobiulo, pobiulo tem grodem łógrki i jesce co ta inkse więkse buło. Jak jem se tak siedziała w chołpinie przy śparchecie - tego durku słuchający do mie zaroziutko tako łokropa brała - bo sie chołkiej zdawało ze bedzie koniec świata abo cosí.

Jak wiater zaczął duć, w syby dyscem bić, po dachu grodem sypać - godom wom sądny dzień.

To w chołpie a co dopiyo jak fosi musi być na polu. Pojechała jem kiejsi do Krynice zażyć do moif kumów. Tak sie końduś na burze i dysk zbierało, ale ze było niedaleko - myślała jem, ze uścigne i dolece. Dzie ta ino zagrzmiało, jak nie zacnie łoć, grodem takim wielgiem jak groch Jasiek nie przymyirzając

bić. Ni miała jem sie dzie schować, no to jem sła, pod parasolkom. Nic nie pumogło, scesało mie do nitki, mokro jem buła po pachy a grod to sie jaz w łdziate wbiuł i jesce długo topiuł. Dobrze ze choć ciepło tom barz nie przesłała łod zimna. U kumów mi zrobiuły ciepłe herbaty, trosusie jem przeskała i dobrze buło.

Alem se wtencos zarućko pomysłała jak to pastyrze na holi przy łowieckaf na takom burze ni majom sie dzie skryć, ani wysusyc, ani łogrzóć. Ponieftóre godajom ze łona przecie wytrzymałe, zakopciałe, przywyknięte do takie biydy i ślapy. Godom wom kozdemu dogoro, dokucy, zmyirźnie ale przecie fosi to musi robić. Dobrze sie znytyce pije, bunc papo, łoscypkom delektuje ale fosi musi to mlyko wydojić, ten syr łogrzóć, te łoscypki do formy wložyc, wędzić. Fosi musi, a jak to późni smakuje!

Nieroz by my kciały tak sie wrócić do downości, tam posiedzić w staruf kurnyf chołpał, bez światła, komputera. Sama bym kciała - ino nie wiem jak długo bym to wszystko strzymała. To choł se casami pochodze dziesi kajsi - to mi sie to całe banuwania jakosi rozbije w sobie. Tego i wom wiy-suje na te całe wakacje.

Kunda z Pot-eka



Pod znakiem MGOK

DNI PIWNICZNEJ
14 - 15 lipca 2007 r.

14 lipca - sobota

- 10.00 - Uroczyste rozpoczęcie Dni Piwnicznej (estrada w Ryńku)
- 10.10 - Prezentacja dorobku artystycznego MGOK: Występ dzieci grających na skrzypcach i gitarze
- Występ grupy tanecznej działającej przy MGOK
- Koncert Kwintetu Mandolinowego z Piwnicznej Zdroju
- 11.00 - 12.00 - Asfaltowe malowanki - dla dzieci
- 15.00 - "Najwięcej witaminy mają polskie... Gminy" - konkurs wiedzy o regionie, skecze, piosenki...
- 17.00 - 18.00 - Gwiazda Dnia - Kabaret "RAK"
- 19.00 - 20.30 - Zespół "The Postmen" - muzyka jest dobra na wszystko
- 21.00 - 22.00 - Widowisko plenerowe "Don Kichot z Manchy" - światło i dźwięk
- 22.00 - 1.00 - Zabawa taneczna z Zesp. "Golden eye"

15 lipca - niedziela

- 8.30 - Zawody wędkarskie o Puchar Burmistrza MiG (zbiórka nad Popradem o 8.15)
- 10.00 - 13.00 - Ruphert & Rico - spotkanie z clownami - program dla najmłodszych
- 11.00 - Mecz piłki nożnej kawalerowie - żonaci (stadion KS "Ogniwo")
- 15.00 - Występ zespołów rockowych z Piwnicznej Zdroju
- 17.00 - 18.00 - Występ Regionalnego Zespołu z węgierskiego miasta Keszthely
- 18.00 - 19.00 - Występ Regionalnego Zespołu "Dolina Popradu" z Piwnicznej Zdroju
- 19.00 - 20.30 - Występ Zespołu "ACAPULCO"
- 20.30 - 22.00 - Dimitris - Grecki Zorbas
- 22.00 - 24.00 - Gwiazda Dnia - TREBUNIE TUTKI

Ponadto:

- Wystawa prac artystów z terenu Małopolski
- Jarmark różnaitości, Małe Wesole Miasteczko dla dzieci
- Regionalna kuchnia

Spotkania w TMP

Chociaż atmosfera staje się już powoli wakacyjna w Towarzystwie Miłośników Piwnicznej trwa ożywiona działalność. Muzeum jest często odwiedzane przez wycieczki szkolne, zielone szkoły i grupy kurażuszy i wczasowiczów.

Odbywają się też cykliczne spotkania tematyczne dla wszystkich członków i zaproszonych gości.

3 czerwca na posiadach pod hasłem Do czego mogą się przydać zioła pan Józef Wietrzak, sekretarz TMP dzielił się swoją wiedzą na temat ziołolecznictwa. Warto było w tym dniu zajrzeć do muzeum, bo obok eksponatów wisiały plansze z najpopularniejszymi ziołami a pan Józef, na podstawie prawie 40 letniej praktyki interesowania się ziołami podał ciekawe przykłady mieszanek przydatnych do kąpieli ziołowych, inhalacji, naparów, w żywienia, w okładach, w odchudzaniu. Było coś dla pań i dla panów a nawet przepis na surówkę piękności. Chociaż czarne góralki same w sobie są urodne - to taka sałatka pewnie jeszcze podkreśli ich walory. Ciekawie zabrzmiały też przepisy na poprawę pamięci, szczególnie aktualne w dzisiejszym zabieganym świecie. Potem wywiązała się interesująca dyskusja między zielarzem a uczestnikami spotkania. Okazało się, że obecni mają całkiem sporą wiedzę na ten temat. Momentami dyskusja przenosiła się na grunt wierzeń i podań - ale to temat na całkiem inne posady.

16 czerwca Zarząd Towarzystwa zaprosił na projekcję filmu z cyklu Poznajemy świat, tym razem tematem była Antarktyda jak to określili na zaproszeniu organizatorzy - jałowa, pusta, niezamieszkała, ale też piękna, tajemnicza, zadziwiająca, niezwykła kraina i dlatego fascynująca dla wielu badaczy, którzy się nią zachwycili i pokochali. Spotkanie z Antarktydą na fotografiach naocznego świadka jej urody zostało ubogacone komentarzem p. **Krzysztofa Zubka** - jednego z budowniczych stacji badawczej na Antarktydzie, który już kilkakrotnie przebywał na tym, bardzo egzotycznym dla piwnicznan miejscu. Przypomnijmy tylko, że p. Krzysztof jest synem bardzo zasłużonych nie tylko dla Piwnicznej - Juliana Zubka legendarnego Tataru i Marii Zubkowej Tatarzyny (również zasłużonej działaczki TMP).

Pan Krzysztof Zubek przedstawił interesującą historię odkrywania i badania Antarktydy, daty i fakty historyczne ubogacił o ciekawostki z dziedziny meteorologii i fauny antarktycznej. Zaskoczyła nas stosunkowo niewielka rozpiętość temperatur od -35 do +10 stopni, za to zaimponowała grubość pokrywy lodowej do 2 km. Dzięki temu spotkaniu bliższy nam się wydaje nie tylko krajobraz Antarktydy, badający ją ludzie ale i stale tam zamieszkujące zwierzęta: słoń morski, pingwiny, petrele, foki czy lamparty morskie.

Szkoda tylko, że chyba zbyt mało ludzi w Piwnicznej znajduje czas na tak pożyteczne spotkania.

(wda)

Udany wypoczynek

2 czerwca 2007 r. w Szkole Podstawowej nr 1 w Piwnicznej Zdroju odbył się Festyn Rodzinny. W uroczystości udział wzięli zaproszeni goście, rodzice i cała społeczność szkolna. Uczestnicy mogli podziwiać występy uczniów (recytacje, tańce, inscenizacje, śpiew). Bufet serwował bigos, grochówkę i pyszne ciasta upieczone przez rodziców z poszczególnych klas. Dużym powodzeniem cieszyła się loteria fantowa, w której każdy los wygrał.

Loterie sponsorowali P.P. Bożena i Jacek Nakielscy, Zofia i Józef Kisielowsky oraz Pan Jarosław Śmigowski, którym serdecznie dziękujemy. Zarobione środki finansowe zasilili w całości konto Komitetu Rodzicielskiego, co było też celem przygotowywanej imprezy. Wszystkim zaangażowanym w przygotowanie i przeprowadzenie Festynu składam serdeczne podziękowanie.

Dyrektor Szkoły Anna Kulig

Towarzystwo Miłośników Piwnicznej

MGOK Piwniczna Zdrój, Rynek 11 Tel. 018 446 44 33

EKSPOZYCJA STAŁA:

Zbiory etnograficzne, miejskie pamiątki historyczne, malarstwo, rzeźba amatorska i ludowa, fotografia, mini skansen, **UNIKATOWA, NAJWIĘKSZA W POLSCE KOLEKCJA DAWNEGO SPRZĘTU NARCIARSKIEGO** (Zgromadzona przez prof. dr hab. Zygmunta Bielczyka)

Zapraszamy do zwiedzania: **PONIEDZIAŁEK, ŚRODA, PIĄTEK: GODZ. 10.00- 12.00**
NIEDZIELA: GODZ. 11.00- 13.00

Istnieje możliwość zwiedzania muzeum przez grupy zorg. w innym terminie, po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym)





Wrażliwi recytatorzy

Swoją Małą Ojczyznę w wierszach piwniczanskich poetek przedstawiali w konkursie recytatorskim 26 uczennic i uczniów gimnazjum w Piwnicznej. Organizatorką konkursu była polonistka pani Ewa Maślanka. Młodzież recytowała po 2 wybrane przez siebie wiersze, a jury, w którym zasiadły również 3 poetki wytypowało zwycięzców. I miejsce przyznano Katarzynie Papaj, II - Dawidowi Juraszowi, a III Patrycji Zielińskiej. Wyróżnienie - Michał Panerz. Tomikami K.Dulak-Kulej, W.Łomnickiej-Dulak i B.Paluchowej wyróżniono: Annę Maślankę, Żanetę Konstanty, Artura Kossowskiego, który zaśpiewał wiersz do własnej muzyki granej na gitarze, Natalię Nowak, Martynę Żywczyk, Katarzynę Ortyl i Mateusza Janika. Rozpisana na wersy mała ojczyzna prezentuje się bardzo pięknie w słowach płynących z ust młodych wrażliwych.



/b/

Młodzi malarze

Salę gimnastyczną Szkoły Podstawowej w Koszarzyskach opanowali 31 maja młodzi mistrzowie pędzla, którzy stanęli do **II Gminnego Konkursu Plastycznego**. Młodzi artyści malowali martwą naturę w błękitach z bukietem maków, starsi martwą naturę w złotych ugrach i ciemnej czerwieni z irysami. Powstały bardzo interesujące, piękne prace. Jury, któremu przewodniczyła art.plastyk Barbara Paluchowa, dokonało trudnego wyboru.

W grupie I dzieci w klasach od I - III nagrodziło miejscami:

I - Klaudia Bołoz (SP Koszarzyska), II - Bartosz Baziak (SP Wierchomla), III - Alicja Gumulak (SP Piwniczna).

W grupie II (klasy od IV - VI) najbardziej spodobały się prace: **Klaudii Maślanki (SP Koszarzyska) - I m., Katarzyny Og—reK (SP Piwniczna) - II m., Karoliny Maślanki (SP Piwniczna) - III m.**

Organizatorkami konkursu były panie: Danuta Kulig i Monika Morajda. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali drobne upominki.

/b/



Sztanga w g-rę

1 czerwca w budynku LO w Piwnicznej odbyły się **Otwarte Mistrzostwa Powiatu Nowosądeckiego junierek i junior-w w podnoszeniu ciężarów**. Zmaganiom młodych sztangistów przyglądała się m.in. burmistrz MiG p.Joanna Leśniak. Sędziowali: brązowy medalista Igrzysk Olimpijskich w 1968 r. w Meksyku Marek Gołąb i znakomity były sztangista AZS AWF Warszawa Jerzy Saweczko.

Wystartowało łącznie 29 os-~~b~~ z pięciu klubów Małopolski: TS "Hejnał" Kęty, LKS Łużna, MULKS "Spytko" Zakliczyn, LUKS "Orzeł" Ciężkowice oraz LUKS "Nowosądeczanin LO" Piwniczna.

W kategorii dziewcząt wystąpiło 7 zawodniczek, które zajęły:

- 1 m. - Danuta Gniadek - Orzeł Ciężkowice (252 pkt.)
- 2 m. - Agata Zaweracz - Nowosądeczanin Piwniczna (248 pkt)
- 3m. - Monika Grzesiak - Nowosądeczanin Piwniczna (232 pkt.)
- 4 m. - Sylwia Szydłowska - LKS Łużna
- 5 m. - Sylwia Gądek - Nowosądeczanin Piwniczna
- 6 m. - Sylwia Sekuła - Nowosądeczanin Piwniczna
- 7 m. - Alicja Bajorek - Orzeł Ciężkowice

Chłopcy (wystartowało 22 zawodnik-w):

- 1 m. - Mariusz Niedziela - Hejnał Kęty (255 kg w dwuboju)
- 2 m. - Szymon G-~~ski~~ - Łużna
- 3 m. - Marcin Adamus - Hejnał Kęty
- 4 m. - Patryk Zapolski - Hejnał Kęty
- 5 m. - Adrian Szczepanek - Łużna
- 6 m. - Marcin Pietrucha - Nowosądeczanin Piwniczna



W Kadrze Polski Junierek do lat 17 na Mistrzostwa Europy w podnoszeniu ciężarów zostały powołane 2 zawodniczki LO w Piwnicznej: Monika Grzesiak i Agata Zaweracz. Mistrzostwa te odbędą się we Włoszech w sierpniu. Dziewczęta do Mistrzostw będą się przygotowywać na obozie sportowym w Giřycku.

/b/

BAS

foto - Barbara Paluchowa

Na desce i rolce

Dnia 24 VI br. w SKATEPARKU w Piwnicznej rozegrano I zawody deskorolkowe, rolkowe, BMX i siatkówki plażowej o Puchar Burmistrza Piwnicznej Zdroju. Zawody zorganizowała Gminna Komisja ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych. W zawodach zmierzyła się młodzież w dw-~~ch~~ kategoriach wiekowych - do 15 lat i powyżej 15 lat. Konkurencję Best trick deskorolka rozegrano bez ograniczeń wiekowych. Zawodników punktowano za: trudność oraz za styl wykonania tricków.

Wyniki rywalizacji:

Deskorolka - I m. Mirosław Stanek N. Sącz, który wykonał również najlepszy best trick.

Rolka - I m. Albert Korzeń N. Sącz. Najlepszy best trick - Grzegorz Pierzchała.

BMX - I m. Jacek Szpakowski N. Sącz, Najlepszy best trick - Błażej Olesiak również z N. Sącza.

Najmłodszym uczestnikiem zawodów deskorolkowych był Tomek Nakielski z Piwnicznej.

Turniej piłki plażowej rozegrano również w II kat. wiekowych: I grupa - gimnazjum, chłopcy 13-16 lat, dziewczęta 13-16 lat. II grupa - szkoły ponadgimnazjalne - chłopcy i dziewczęta od 16 - 20 lat. Do rywalizacji zgłosiło się 17 dwójek, w tym 4 drużyny dziewcząt.

Zwycięzcy:

w kat. Dziewcząt do 20 lat Magdalena Hodurek i Dorota Żytkowicz,
W kat chłopce—młodszych - Michał Ściurka i Michał Fabiś, w kat od 17 - 20 lat, Ryszard Pulit i Łukasz Sopata.

W trakcie zawodów zagrał DJ 3 in 3-u

Sponsorzy: Radni Miasta i Gminy, "Piwniczanka" ZBNWM.

Organizatorzy dziękują komendantowi MG OSP p. Andrzejowi Izworskiemu i Krzysztofowi Borzęckiemu sekretarzowi zawod—w.

/b/



PISMO LOKALNE zrzeszone w PSPL ADRES REDAKCJI:
33-350 Piwniczna tel. 0-18-44-64-157, www.sacz.pl/piwniczna
ZESPÓŁ REDAKCYJNY: B. Paluchowa - red. naczelny, grafik, foto, W. Łomnicka-Dulak, M. Lebdowicz, współpracuje K. Dulak-Kulej - Londyn, wpis komputerowy A. Lebdowicz,
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz zmiany ich tytułów.
Za treść reklam i ogłoszeń nie odpowiadamy.
Nie wszystkie z przedstawionych na łamach treści są zgodne z poglądami redakcji.